Cena Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18 (lignes groupees)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, CZWARTEK 16 PAŹDZIERNIKA 1952 Nr 141

POPARCIA BRATNICH NARODÓW POTRZEBUJE STALIN

MOSKIEWSKI KONGRES SOWIECKICH KOMUNISTÓW ZAKOŃCZYŁ SIĘ

Moskwa (A.P.). — Na zakończenie kongresu sowieckiej partii komunistycznej przemawiał Stalin. Przemówienie jego, nadawane przez radio moskiewskie w przekładzie na wiele języków, było zwrócone pod adresem zagranicznych partii komunistycznych.

«Byłoby błędem sądzić, mówił Stalin, że nasza partia, stawszy się potęgą, nie potrzebuje już poparcia bratnich narodów za granicą. Przeciwnie, potrzebuje ich zaufania, sympatii i pomocy».

Stalin przypomniał jako przykład takiej pomocy opozycję robotników brytyjskich w latach 1919 i 1920 przeciw interwencji zachodniej w Rosji. «Jeżeli dziś koledzy Thorez i Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciw narodom ZSSR, jest to właśnie pomoc, jakiej potrzebujemy w wysiłkach o utrzymanie pokoju. Interesy naszej partii są bowiem identyczne z interesami pokojowych narodów, a sukcesy komunistów rosyjskich ułatwiają walkę innych narodów z jarzmem kapitalistycznym».

«Wasza praca — mówił dalej Stalin — jest oczywiście trudniejsza od naszej, ale łatwiejsza od naszych walk w okresie carskim. Burżuazja bowiem jest dziś słabsza, utraciwszy związek z masami ludowymi i wykazawszy, że jest gotowa sprzedać niepodległość swych krajów za dolary».

Mowa SStalina była wielokrotnie przerywana burzliwymi owacjami.

OSTATNIE UCHWAŁY

Moskwa (A.P.). — Kongres sowieckiej partii komunistycznej wybrał 10-osobową komisję ze Stalinem na czele, która ma przygotować na najbliższy kongres za 4 lata projekt nowego programu partyjnego. Taką komisję wybrano już na kongresie w r. 1939 ale wojna i powojenne pilniejsze zadania sprawiły, że projektu nie opracowano.

Komisja kontroli partyjnej przeprowadziła uchwałę, że celem skuteczniejszej walki z niedomaganiami przedstawiciele partii zostaną rozmieszczeni w organizacjach terenowych republik sowieckich jako czynnik niezależny od partyjnych władz lokalnych.

Formalnym zamknięciem kongresu było oświadczenie Woroszyłowa:

«Nigdy dotąd nasza ojczyzna nie była tak wielka i potężna, tak pełna żywotnych sił i twórczej energii. Oczy pracujących całego świata są zwrócone w stronę naszej partii i jej wielkiego wodza Stalina. Nasza partia wykona swą misję dziejową aż do końca».

Wojska ONZ zdobyły «Żelazny Trójkąt»

OLBRZYMIE KONCENTRACJE OGNIA

Tokio (R.P). — Jak donoszą z alianckiej kwatery głównej, w środę w południe wojska Narodów Zjednoczonych zdobyły — mimo gwałtownego oporu Czerwonych — „Żelazny Trójkąt" Wojska komunistyczne cofają się.

Seul (A.P.). — Piechota amerykańska i południowo-koreańska, wsparta przez artylerię, czołgi i lotnictwo, prowadziła dalej natarcie na środkowym odcinku frontu. Jednak na skutek rosnącego oporu nieprzyjaciela, którego artyleria wystrzeliła na jednym odcinku w ciągu dnia 20 tys. pocisków, musiano przełożyć natarcie na oba skrzydła i zajęto w walce kilka wzgórz.

Jak stwierdził amerykański sekretarz lotnictwa Finletter, obecną koncentrację broni przez komunistów na froncie koreańskim można porównać z największymi koncentracjami podczas drugiej wojny światowej. Nieprzyjaciel zgromadził na jednym tylko odcinku 500 dział i około 1.500 sztuk broni maszynowej.

Finletter dodał, że Sowiety dostarczyły komunistom na Korei ponad 4.000 samolotów, oraz że artylerię przeciwlotnicza obsługują Rosjanie.

Po otwarciu -- odroczenie

CIĘŻKA ATMOSFERA NA SESJI O.N.Z.

Nowy Jork (A.P.). — W ciężkiej atmosferze, kontrastującej z jasną dekoracją wnętrza nowej siedziby ONZ, nastąpiło otwarcie 7-ej sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegacja sowiecka, prowadzona przez Wyszyńskiego, wystąpiła w składzie tak silnym, jak nigdy dotąd, co nasuwa przypuszczenie, że Sowiety gotują się do podjęcia ofensywy dyplomatycznej w wielkim stylu. Przewodniczącym Zgromadzenia wybrany został 51 głosami przeciw 4, które padły za premierem Indii Nehru, Lester Pearson, kanadyjski minister spraw zagranicznych. Jednym z wiceprzewodniczących został delegat Egiptu, pokonawszy 1 głosem przedstawiciela Izraela.



LESTER BOWLES PEARSON, kanadyjski minister spraw zagranicznych, wybrany przewodniczącym 7-ej sesji ogólnego zebrania Organizacji Narodów Zjednoczonych, która sie właśnie rozpoczęła w Manhattan, w Nowym Jorku.

Pearson, objąwszy przewodnictwo, wygłosił mowę, w której podkreślił bezowocność rokowań rozejmowych na Korei i konieczność porozumienia między mocarstwami w duchu jeśli nie przyjaźni, to bodaj tolerancji. «Jest to konieczne, jeśli mamy uniknąć tragedii nowej wojny».

Nowy Jork (A.P.). — Rzecznik delegacji amerykańskiej w ONZ oświadczył, że Acheson przed zabraniem głosu w sprawie koreańskiej zasięgnie opinii innych członków ONZ. Przypuszcza się, że Stany Zjednoczone uzależnią swą taktykę na Zgromadzeniu Ogólnym od taktyki sowieckiej i dlatego zajmą na razie stanowisko wyczekujące.

Wobec odłożenia mowy Achesona i braku innych mówców posiedzenie zostało odroczone.

UKRAIŃCY DEMONSTRUJĄ

Nowy Jork (A.P.) Z okazji otwarcia sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ doszło do antysowieckiej demonstracji Ukraińców. Demonstranci, niosąc tablice z żądaniem uwolnienia Ukrainy, usiłowali przedostać się przez ogrodzenie ONZ, jednak zostali zatrzymani przez strażników. Inni rozdawali ulotki naprzeciw wejścia do gmachu ONZ.

Strategia « odprężenia »

Mowa Stalina, zamykająca moskiewski kongres, a skierowana w całości do komunistów za granicą, jest charakterystycznym przyczynkiem do nowej strategii Kremla. Z jednej strony cieple i serdeczne akcenty pod adresem zagranicznych partii, podkreślanie, że sowiecka partia komunistyczna mimo swej potęgi potrzebuje pomocy i zaufania ze strony tych partii, jest niewątpliwą reakcją na ich opory przeciw dyktaturze Kremla. Z drugiej strony mowa ta dowodzi, że wobec usztywnienia granic wolnego świata przed nowymi napaściami sowieckimi —komunistom zagranicznym przypadnie obecnie nowa, wielka rola w dalszym prowadzeniu akcji. Tym razem przez rozsadzenie krajów „kapitalistycznych" od wewnątrz, przez przenikanie do ośrodków ich dyspozycji politycznej i przez wzmacnianie wzajemnych różnic i momentów współzawodnictwa.

Pierwsze jaskółki „nowego kursu" pojawiły się już we Włoszech.

Nenni, który wrócił z Moskwy do Włoch pod bezpośrednim wrażeniem długich i podobno szczerych rozmów ze Stalinem, powiada w artykule w „Avanti" m. in.: Teorii Stalina nie należy rozumieć w tym sensie, że wojna między mocarstwami imperialistycznymi jest bliska. Natomiast szereg faktów — Nenni wymienia ich listę — świadczy, że napięcia rosną. Są one w tej chwili już tak poważne, że uniemożliwiają mocarstwom kapitalistycznym rozpętanie wojny przeciw ZSSR. Stąd wniosek: Włochy powinny jak najszybciej wycofać się z zachodniego bloku, nie rujnować się na niepotrzebne zbrojenia i szukać zbliżenia politycznego i gospodarczego z blokiem wschodnim.

Uzupełnieniem tego wystąpienia Nenniego jest powstanie we Włoszech „narodowego komitetu koordynacyjnego", złożonego zresztą przeważnie z członków partii Nenniego. Komitet ma działać w kierunku neutralizacji Włoch i zbliżenia ich do bloku wschodniego, oraz w kierunku „polityki odprężenia".

Niewątpliwie po podobnej linii potoczą się wypadki we Francji. Sprawą otwartą pozostaje natomiast, czy i jak przystosuje się do nowego kursu sowiecka delegacja sowiecka w ONZ, a także jaki wpływ wywrze ten kurs na wojnę koreańską. Niektórzy obserwatorzy przewidują, że po zakończeniu obecnych ostrych walk, podjętych może dla potrzeb kongresu moskiewskiego, nastąpi także na Korei odprężenie.

Gdyby przewidywania te miały się sprawdzić, na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Wyszyński powinien wystąpić z gałązką oliwną.

M.Q.

UKŁAD HANDLOWY FRANCUSKO-POLSKI

Paryż (A.F.P.). — W francuskim ministerstwie spraw zagranicznych podpisano nowy układ handlowy francusko-polski, ktory przewiduje wymianę handlową między obu krajami, na sumę 7 miliardów franków w obu kierunkach, do lipca 1953.

Anglia o Pakcie Pacyfiku

Z DYSKUSJI W IZBIE GMIN

Londyn (A.P.). — W oświadczeniu wygłoszonym w Izbie Gmin premier Churchill wyrazil żal, że nie zaproszono W. Brytanii do paktu Pacyfiku i że poczyni starania, by Anglia mogla w nim wziąć udział.

Poseł socjalistyczny Hynd zapytał premiera, czy prawdą jest jakoby Ameryka nie chciala dopuścić W. Brytanii do paktu ze względu na obawę wciągnięcia jej w wojnę na Malajach. Inny poseł socjalityczny krytykował zbyt miękką politykę rządu, twierdząc, iż rząd socjalistyczny nigdy nie był tak ustępliwy wobec Ameryki jak rząd obecny, co wzbudziło wesołość na ławach konserwatystów.

PAŃSTWA BENELUXU ZACIEŚNIAJĄ WSPÓŁPRACĘ

Knocke-le-Zoute (A.P.). -- Ministrowie Belgii, Holandii i Luksemburga odbyli konferencję poświęconą współpracy gospodarczej między trzema krajami. Postanowiono stworzyć stałą wspólną radę ministrów, która ma uzgadniać decyzję trzech rządów w sprawach gospodarczych, zacieśnić współpracę Narodowego Banku Belgijskiego i Banku Holenderskiego oraz wylonić komisję, która przestudiuje problem wspólnej polityki cen i płac robotniczych we wszystkich trzech krajach.

GEN. EISENHOWER UJAWNIŁ SWE DOCHODY

Nowy Jork (A.P.). — Gen. Eisenhower oglosil zestawienie swych dochodów za ubieglych 10 lat. Dochody te wynoszą 888.000 dolarów, w czym 635.000 dolarów przyniosło ogłoszenie książki „Krucjata w Europie".

KOMUNIŚCI W INDOCHINACH OKAZUJĄ ZNIECHĘCENIE

Sajgon (A.F.P.). — Wzięty de niewoli przez wojska francuskie w Indochinach oficer armii komunistycznej Wiet-Minhu, mjr. Phan-Xuan złożył interesujące sprawozdanie o stanie psychicznym i sytuacji żywnościowej wśród komunistów indochińskich. Jego zdaniem oddziały komunistyczne w walce biją się dobrze, ale okazują już od dłuższego czasu znużenie i zniechęcenie. Werbunek przeprowadzany przez komunistów na ogół nie udaje się.

Zołd wojska jest płacony tylko w naturze; wyżsi oficerowie i komunistyczni komisarze polityczni otrzymują na dzień 1 kg 600 gr. ryżu, reszta wojska — 1kg 200 gr. Ponadto na miesiąc oficer wyższy dostaje 9 kg ryżu dodatkowo, oficer niższy — 7 kg, a żołnierze po 2 kg. W jego pułku — mówił jeniec — na 3.500 żołmierzy 1.500 należało do partii komunistycznej, drugie tyle uważało, że walczy o niezależność Indochin, a 200 okazywało przekonania zdecydowanie antykomunistyczne. Znużenie wojną wśród ludności i żołnierzy jest powszechne, stworzenie zaś narodowej armii przez rząd cesarza Bao Dai spotkało się u calej ludności Indochin z wielkim uznaniem.

MILIARD FRANKÓW DZIENNIE NA INDOCHINY

Sajgon (A.F.P.). — Premier rządu cesarza Bao Dai p. Nguyen Van Tam oswiadczył w przemówieniu radiowym, że Francja wydaje ponad 1 miliard franków dziennie dla uratowania niepodległości Indochin przed atakami komunistycznymi i ze jego rząd zamierza skrupulatnie dochować traktatu francusko-indochińskiego.

OFENSYWA KOMUNISTÓW W GÓRACH INDOCHIŃSKICH

Hanoi (A.P.). — Wojska Viet-Minh rozpoczęły ofensywę w górach, oddzielających płn. zach. część państwa Laos w Indochinach od Chin. Wojska francuskie, wspomagane przez miejscowych gorali, stoją na tym odcinku na samej granicy chińskiej. Wynik zaciętych walk miał duże znaczenie dla właśnie rozpoczętej ofensywy francuskiej w delcie Rzeki Czerwonej.

Gen. Ridgway: Udział Niemiec w obronie jest konieczny

Londyn (A.P.). — Na bankiecie, wydanym w Londynie przez „Pilgrim Society" (organizacja, działająca na rzecz przyjaźni brytyjsko-amerykańskiej), przemawiał gen. Ridgway, apelując do państw zachodnich, aby zgodziły się na włączenie wojsk zachodnio-niemieckich do systemu obrony Europy.

„Wojska niemieckie — oświadczyl gen. Ridgway — umożliwią nam przesunięcie obrony bardziej na wschód i skuteczniejszą osłonę całej Zachodniej Europy, łącznie z Niemcami".

Obecne siły, choć znacznie większe, niż przed rokiem, nie stanowią jeszcze minimum, koniecznego w razie naglego napadu. Są one raczej „symbolem naszej potęgi". Koncepcja obrony Zachodniej Europy nie polega zresztą na utrzymaniu olbrzymiej stałej armii, lecz na rezerwach, które można by szybko zmobilizować rezerwach doskonale wyszkolonych i uzbrojonych, mogących wesprzeć wojska osłonowe i zorganizować obronę w głąb, absorbującą ofensywę przeciwnika. Do tego celu niezbędne są wojska niemieckie.

Pomoc na wojnę w Indochinach

NIE BĘDZIE ZMNIEJSZONA

Paryż (A.F.P.) Prezydium rady ministrów zaprzecza pogłoskom, jakoby cyfra pomocy amerykańskiej dla wojsk francuskich w Indochinach miała być zmniejszona,. Ambasada amerykańska w Paryżu potwierdziła to zaprzeczenie, dodając, że cyfra ostatecznie będzie ustalona dopiero po wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Od kilku dni narady ministerialne toczą się na temat reformy podatkowej i budżetu na rok 1953, który ma być zrównoważony bez potrzeby uciekania się do nowych podatków.

Ponadto uwaga rządu jest zwrócona na skargę państw arabo-azjatyckich w sprawie polityki francuskiej w Marokku i Tunisie wniesioną pod obrady Zgromadzenia O.N.Z.

Pierwsza faza wojny będzie decydująca

STWIERDZA PREMIER CHURCHILL

Londyn (A.P.). — Na obiadzie wydanym przez stowarzyszenie przyjaźni angielsko-amerykańskiej „Pilgrim" premier Churchill oświadczył w swoim przemówieniu, iż w razie napasci napastnik spotka się z należytą odprawą i oporem. Pierwszy tydzień lub pierwszy miesiąc przyniesie rozstrzygnięcie, choćby nawet wojna ciągnęła się długo. Napastnik w każdym razie zostanie złamany, gdyby nawet rozporządzał przeważającymi siłami lądowymi. W pierwszej fazie wojny obie strony poniosą duże straty.

Trzeciej wojnie światowej może zapobiec groźba niespotykanych dotychczas zniszczeń, jakie by wywoła. Szczególnie te kraje, które rozporządzają dużymi siłami lądowymi winny pamiętać, iż w bardzo krótkim czasie zniszczone zostaną ich możliwości obrony ze względu na ich długie szlaki komunikacyjne.

Tajne rozmowy o zawieszenie broni w r. 1940

Monachium (A.P.) W procesie o egzekucję admirała Canarisa zeznawał jako świadek b. bawarski minister sprawiedliwości dr Józef Mueller. Zeznał on m.i., że we wrześniu 1939 wysłany został przez gen. Becka do Rzymu celem prowadzenia poufnych rokowań o zawieszenie broni z agentami brytyjskimi. O rokowaniach tych był również poinformowany Papież Pius XII, a warunki przewidywały m.i. usunięcie od rządu Hitlera.

Jednak w pierwszych dniach maja 1940 dr Mueller otrzymał od gen. Becka wiadomość, że dalsze rozmowy są bezcelowe, ponieważ lada dzień nastąpi uderzenie niemieckie na Francję i Belgię.

Prokurator wojskowy żąda wydania deputowanych komunistycznych

Paryż (A.F.P.). — Potwierdza się świadomość, że w ramach śledztwa wszczętego „o zamach na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa' prokuratura wojskowa wystosowała do prezydium Zgromadzenia Narodowego żądanie zniesienia nietykalności poselskiej w stosunku do deputowanych komunistycznych: Jacques Duclos, b. ministra Francois Billoux, Andre Marty, Etienne Fajon i Raymond Guyot.

Ponadto prokurator wojskowy wystąpił z tym samym wnioskiem w stosunku do komunisty Leona Feix, członka Zgrom. Unii Francuskiej.

Francuzi biją się dobrze

W INDOCHINACH I NA KOREI

Paryż (A.F.P.-A.P.). — Po okresie deszczów w Indochinach rozpoczęły się duże operacje wojenne. Oddziały francuskie i wojska Viet-Namu przeprowadziły szereg ataków w Tonkinie w okolicy Ninh-Binh. Dzięki współpracy spadochroniarzy z artylerią i piechotą kilka batalionów komunistycznego Viet-Minhu zostało otoczonych. Komuniści stracili kilkuset żołnierzy w zabitych i jeńcach. Akcja ta zapobiegla przewidywanym atakom komunistycznym w delcie rzek tonkińskich.

Uwagę calego świata zwrócila brawura batalionu francuskiego na Korei, który z niezwykłą zaciętością bronil szeregu pozycji w bitwie o wzgórze Bialego Konia. Batalion ten, którego sklad był już kilkakrotnie uzupelniany, otrzymal pochwaly dowódców armii Org. Nar. Zjedn. w czasie krwawej ofenzywy chińsko-komunistycznej na wiosnę 1951. Żolnierze batalionu posiadają prawie wszystkie odznaczenia bojowe, nadawane przez państwa sprzymierzone biorące udzial w wojnie na Korei.

W. Warszawie w hali Mirowskiej odbył się pokaz mody, na którym pokazywano modele ubrań i obuwia które będzie wyprodukowane w r. 1953.

Dwie sensacje we Włoszech

Rzym (A.P.). — Włoska partia komunistyczna wydała z okazji kongresu Akcji Katolickiej komunikat, twierdzący, że partia odnosi się z szacunkiem (!) do każdej religii, pod warunkiem, że nie nadużywa się jej do obrony społecznych przywilejów i krzywd politycznych.

Drugą sensacją w Rzymie jest oświadczenie, podpisane przez 50 wybitnych członków grupy Nenniego (w tym 2 posłów do parlamentu) domagające się zerwania współpracy z partią komunistyczną. Deklaracja stwierdza, że współpraca ta włączyła socjalizm włoski w orbitę komunizmu i przekształciła go w organ Kominformu.

FRASZKI

NA OLLENHAUERA

Herr Ollenhauer rzekł: „To proste!
Gdańsk, Szczecin, Wrocław —
wszystko nasze!"

I odkurzone, stare „Drang nach
Osten"
zabrzęczało pruskim pałaszem.

Podejrzewam, oraz twierdzę:
— Gonisz w piętkę, chłopie!
hyba że już w Norymberdze
e rosną konopie.

J.Ł.

ŻYCIE W EUROPIE BYŁOBY IDEALNE

STWIERDZA GEN. MARSHALL

Nowy Jork (A.P.). — Po powrocie z objazdu W. Brytanii, Francji, Włoch i państw Beneluxu gen. Marshall oświadczył, że Europa byłaby idealnym miejscem do życia, gdyby można odsunąć ciągle niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony Związku Sowieckiego.

W Europie zaszły od roku 1948 olbrzymie zmiany. Wówczas był to wdzięczny teren pod posiew komunizmu, obecnie Europa posiada już względny dobrobyt szczególnie na odcinku rolniczym.

SYNDYKATY SOCJALISTYCZNE ODMAWIAJĄ WSPÓŁPRACY Z KOMUNISTAMI

Dijon (A.F.P.). — Kongres urzędników socjalistycznej centrali syndykalnej „Force Ouvriere" wysłuchał sprawozdania generalnego sekretarza centrali p. Bothereau, który domagał się odpowiedniego rozdziału obciążeń podatkowych, wynikających z wysiłku zbrojeniowego Francji.

Sekretarz F.O. odrzucił stanowczo wszelką jedność akcji z komunistami, oświadczając, że oznaczałoby to koniec niezależnego ruchu syndykalnego, zniszczenie demokracji we Francji i ustalenie granicy imperium rosyjskiego na Atlantyku.

SOWIETY ŁOWIĄ WIELORYBY

Londyn (A.P.) W drodze do Antarktydy znajduje się flotylla 14 sowieckich statków wielorybniczych. Radio Moskwa nadało w związku z tym oświadczenie kierownika tej flotylli, ślubujące, że przy połowie wielorybów załogi „natchnione będą historycznymi dokumentami 19 kongresu sowieckiej partii komunistycznej'.

ROSJANIE NIE MIELI PRAWA

STRZELAĆ DO AMERYKAŃSKIEGO BOMBOWCA

Waszyngton (A.P.). — Rzecznik Departamentu Stanu stwierdził, że Stany Zjednoczone nie uznają zajęcia przez Sowiety wyspy Juri, przy której dwa sowieckie myśliwce ostrzelały zaginiony bombowiec B-29.

Wyspa Juri leży w odległości 30 km od Hokkaido, najbardziej północnej wyspy japońskiej. Stany Zjednoczone uważają, że wyspa ta należy jeszcze do archipelagu wysp japońskich, podczas gdy Sowiety twierdzą, że należy ona do archipelagu Kurylskiego.



Czarne myśli

Paryski „Combat" sceptycznie ocenia rolę otwartego właśnie Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Sesja ONZ otwiera się pod złowróżbnym znakiem: Afryka i Korea stanowią próby, z których Organizacja Narodów Zjednoczonych może wyjść osłabiona i umniejszona. Tak osłabiona i umniejszona jak blok atlantycki, co oznacza już wiele.

Jeśli w nowym, szklanym pałacu Narody Zjednoczone zaprezentują widowisko wygasającej nadziei i rozpadającej się siły moralnej, wina obciąży tych, którzy szukali sobie władcy albo też ulegli tym, którzy skolonizowali ONZ. Hitler i Mussolini zużyli 10 lat, by zniszczyć Ligę Narodów. ONZ będzie się opierała krócej namiętnościom i słabościom dzisiejszych ludzi.

Te zawijasy myślowe mają oznaczać, że ONZ upadnie z winy Sowietów i... Stanów Zjednoczonych.

Chińczy nad indyjską granicą

Wychodzący w Singapore „Strait Times" niepokoi się podejrzanymi ruchami wojsk chińskich wzdłuż północnej granicy Indii.

Ruchy oddziałów chińskich są w sprzeczności z dobrymi intencjami demonstrowanymi przez republikę chińską wobec Indii. Byłoby ważne, gdyby doradcy wojskowi Nehru nabrali przekonania, że z końcem tego roku lub na początku przyszłego oddziały chińskie mogą przekroczyć Bramaputrę Guaytse i przybędą nad granicę Nepalu, Sikkim oraz Butan.

Podobno zaniepokojony Nehru odbył nagłą podróż inspekcyjną do zagrożonych regionów.

GŁOS Z KRAJU

Jak usuwa się trudności produkcji

(REPORTAŻ Z REŻYMOWEJ KONFERENCJI)

W jednym z ministerstw w Warszawie — konkretnie w *ministerstwie przemysłu lekkiego* — odbyła się przed kilku miesiącami konferencja, której głównym tematem były trudności produkcyjne, na jakie natrafiają poszczególne fabryki. Była to konferencja techniczna, miała za zadanie usunąć braki, w celu uniknięcia groźby niewykonania planów produkcyjnych.

Kierownicy poszczególnych zakładów produkcyjnych, zapytywani przez przewodniczącego tejże konferencji *wiceministra inż. J. Grzymka* o powody zahamowań produkcyjnych, odpowiadali, że albo maszyny są nadmiernie eksploatowane i w związku z tym często stają, — albo eksploatacja i dowóz surowca z kopalni szwankuje, bo brak wagoników i ciągników. Inni stwierdzali, że ludzi za mało, bo ministerstwo obcięło ilość etatów. Takie powody podawali prawie wszyscy dyrektorzy, reprezentujący fabryki cementu, dolomitu, wapna, kamienia budowlanego i artykułów budowlanych.

W konferencji uczestniczyli również sekretarze podstawowych organizacji PZPR (tzw. POP) z tych fabryk.

POWIEDZIAŁ CO WIEDZIAŁ

Wydawało się, że na konferencji tej — na której piszący te słowa był obecny — zapadną ważkie decyzje. Przewodniczący rzeczywiście uważnie słuchał wszystkich wywodów. Oczekiwano, że wiceminister wskaże jakieś środki zaradcze w wypadkach konkretnych trudności, że przez swoje możliwości ułatwi usunięcie owych trudności.

Tymczasem pan wiceminister namaszczonym powagą głosem odezwał się w te słowa:

— Są tu sekretarze podstawowych organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych. To, że są trudności produkcyjne, hamujące w znaczny sposób wykonanie planów, to — ich wina! Uświadomienia politycznego wśród załóg fabrycznych — brak. Gdy ludzie, pracujący w fabrykach będą należycie uświadomieni politycznie, wówczas nie powstaną trudności, o których tu mówiono. Musicie wzmóc waszą akcję polityczną, musicie w większym niż dotychczas stopniu *uświadamiać robotników. To jest właściwa droga do usunięcia waszych przeszkód.*

Konkluzja ta, niedorzeczna z technicznego punktu widzenia, miała swój cel. Ob. wiceminister dobrze wiedział, że po tym jego oświadczeniu kierownicy fabryk i sekretarze partyjni wrócą do swych zakładów i użyją wszystkich dostępnych im środków, aby *wzmóc uświadomienie polityczne — to jest, aby z załogi fabrycznej wycisnąć maksimum wysiłku.*

I OBCIĄŁ PREMIĘ

„Dla równowagi" ob. wiceminister wydał zarządzenie właściwemu departamentowi swego ministerstwa, aby wszystkim pracownikom tych fabryk *obciąć na 3 miesiące premie.* To oznaczało, że robotnik, którego zarobek wynosił np. 600 zł. miesięcznie — otrzyma zaledwie 350 — 400 zł. Po owych zaś 3 miesiącach „kary" robotnicy otrzymają premię, jeżeli fabryka wykona przy najmniej w 100 procentach nałożony plan.

Nastały dla robotników czarne dni. Partia i Związek Zawodowy na specjalnych zebraniach — tzw. masówkach — poczęły rzucać gromy na „opieszałość" robotników, wymieniając dla przykładu nazwiska robotników — przeważnie „źle widzianych" przez partię, a więc bezpartyjnych, chodzących do kościoła lub takich, którzy nieostrożnie krytykowali fatalne warunki aprowizacyjne.

LUDZI NIKT NIE LICZY

Tym sposobem zasiewa się wśród robotników strach i zmusza się ich do najbardziej intensywnych wysiłków. Robotnik wie, że fabryka nie dostanie takiej czy innej części wymiennej dla zużytej maszyny. *Wszystkie braki techniczne muszą być zastąpione przez nadmierną eksploatację sił roboczych.* Robotnik wie, że musi pracować aż do nadludzkiego zmęczenia, aby wykonać plan, aby otrzymać „pełne wynagrodzenie" (które i tak nie wystarcza na utrzymanie). Zrezygnowany, dla małego kawałka chleba, który nie pozwala mu umrzeć, ale też nie daje sytości, poddaje się idącemu zewsząd naciskowi i pracuje wydatniej, aby wreszcie przypłacić to utratą sił i zdrowia.

Ukazują się potem komunikaty, że wykonano o 2 lub 3 procent więcej, niż przewidywał plan. Nie ma jednak żadnych komunikatów, że szpitale są przepełnione, że stan zdrowia ogółu społeczeństwa z roku na rok się pogarsza. Nie podaje się do wiadomości o zaszłych na fabrykach wypadkach, które często pochłaniają życie ludzkie, a które mnożą się zwłaszcza w kopalniach Owszem — pisze się o katastrofach, jakie miały miejsce w fabrykach czy kopalniach angielskich, francuskich czy amerykańskich. Katastrofy bowiem mogą mieć miejsce tylko w krajach „zgniłego zachodu". W kraju „budowy socjalizmu" ludzi padłych z wycieńczenia czy na skutek katastrofy grzebie się po cichu.

Bo pocóż o tym mówić czy pisać... Były ofiary? — Kto zginął? — Ludzie...

A człowiek tam jest — niczym. Jest tylko zwierzęciem, ocenianym na pewną ilość roboczo-dni, z reguły przekraczającą możliwości fizyczne człowieka. I to wszystko.

Ludzi ogarnia tam jedno pragnienie: pragnienie utraty „raju".

Z REŻYMOWEJ TRYBUNY AGITACYJNEJ

Żarliwe litanie na cześć Stalina

NA ZJEŹDZIE „PRZODUJĄCYCH „KOBIET W ŁODZI

W Łodzi odbyła się «krajowa narada przodujących kobiet miast i wsi», na której wygłoszono oczywiście wiele mów. Oto parę wyjątków:

Przewodnicząca zarządu gł. Ligi Kobiet Musiałowa: «Są między nami na tej sali hutniczki i górniczki, są pracownice kolejnictwa i murarki, są spawaczki. Nie ma dziś w Polsce zawodów niedostępnych dla kobiet. Ilość kobiet w przemyśle wynosi 31 proc. ogółu zatrudnionych.

Nie pozwalajmy, by wykorzystywano uczucia religijne do rozbijania jedności narodu. Pokazujmy młodemu pokoleniu braterską przyjaźń i pomoc wielkiego Związku Radzieckiego...»

Wicepremier Zawadzki: «Wielkiej Partii Lenina-Stalina naród polski zawdzięcza dwukrotnie swą niepodległość, swe ocalenie. Tej Partii ludzkość zawdzięcza busolę walki, swe sumienie proletariackiego internacjonalizmu, swój pion moralny odróżniania co społecznie dobre i co złe, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Na czele tej Partii stoi największy kontynuator dzieła nieśmiertelnego Lenina, wielki geniusz ludzkości i ukochany Wódz pracujących całego świata, wielki przyjaciel narodu polskiego, tow. Józef Stalin».

TOW. NOWAK W ZABRZU

Na konferencji przodowników pracy w Zabrzu oświadczył sekretarz KC PZPR Zenon Nowak:

«Amerykańscy i hitlerowscy podżegacze wojenni rozpętali przeciwko nam nieprzytomną hecę... Chcieliby oni naszych robotników, dyrektorów, inżynierów, sztygarów, majstrów i przodowników pracy uczynić parobkami hitlerowskich i amerykańskich magnatów... Z miłością i nadzieją patrzymy dziś na Moskwę — stolicę pokoju i socjalizmu... Zwyciężymy, bo przewodzi nam Wódz całej postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego Józef Stalin».

I DZIENNIKARZE

Na zjeździe 250 dziennikarzy w Poznaniu przyjęto «wśród oklasków i okrzyków na cześć partii Lenina-Stalina i Chorążego obozu pokoju Wielkiego Stalina» uchwałę, która powiada:

«Dziennikarze i korespondenci polscy uważają za jedno z największych zadań dalsze umacnianie i pogłębianie uczuć miłości i braterstwa do Związku Radzieckiego i wielkiej partii Lenina-Stalina. Uważają za jedno z największych swych zadań przyswajanie polskim masom pracującym historycznych doświadczeń bolszewików i tych cech bojowych, które uczyniły imię bolszewika najszczytniejszym mianem. Dziennikarze przyrzekają nieustannie wzbogacać za wzorem bolszewików swoją wiedzę marksistowską, być za wzorem bolszewików czujnymi i nieubłaganymi dla wrogów, coraz lepiej uczyć się władać bolszewickim orężem krytyki i samokrytyki».



KS. MONEIM JEDYNYM REGENTEM EGIPTU

Generał Neguib ze składu egipskiej rady regencyjnej usunął dwu jej członków, pozostawiając tylko jednego regenta, kuzyna b. króla Faruka, w osobie ks. Mohameda Abdel Moneim.

PRZENIESIENIE KARD. MINDSZENTY'EGO

Kard. Mindszenty, który ciężko choruje na serce przeniesiony został z więzienia, w którym przebywał dotychczas do innej miejscowości na północy Węgier.

ODPOWIEDZ BRYTYJSKA NA NOTĘ PERSKĄ

Brytyjski charge d'affaires Middleton wręczył odpowiedź W. Brytanii na ostatnią notę Mossadeka. Departament Stanu w USA doszedł do przekonania, że na nią odpowiadać nie trzeba.

W. Brytania odmówiła stanowczo zapłacenia sumy 49 milionów funtów szt., pozostawiając jednak otwartą możliwość rokowań w sprawach naftowych.

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ W MEDIOLANIE

W sali teatru La Scala w Mediolanie rozpoczął się kongres Międzynarodówki Socjalistycznej. Pierwsze dwa dni poświęcono pracom w komisjach i ustaleniu porządku obrad. Posiedzenia plenarne rozpoczną się w piątek. W kongresie bierze udział 300 delegatów z 22 krajów.

CHURCHILL O KONFERENCJI „WIELKIEJ CZWORKI"

Premier Churchill, wczoraj zapytywany przez posłów z Partii Pracy, oświadczył, że nie widzi żadnych możliwości doprowadzenia do konferencji „Wielkiej Czwórki", mimo wysiłków i starań z jego strony.

AUSTRIACKI KOMUNISTA UCIEKŁ DO FRANCJI

Dyrektor sekcji metalurgicznej administracji dóbr sowieckich w Austrii, komunista M. A. Hutschnecker uciekł wraz z rodziną z Austrii i przybył do Francji.

ELŻBIETA II ODWIEDZI AUSTRALIĘ I NOWĄ ZELANDIĘ

Oficjalny komunikat podał do wiadomości, że królowa Elżbieta II i książę Edynburg udadzą się z oficjalną wizytą do Nowej Zelandii, Australii i Cejlonu w końcu 1953 r. lub na początku 1954 r. Podróż pary królewskiej potrwa około trzech miesięcy. Będzie to pierwsza wizyta koronowanego władcy w tych krajach.

ZGON Prof. WILIAMA EWARTA GYE

Jeden z najlepszych specjalistów chorób raka, prof. Wiliam Ewart Gye, zmarł w Perth w Szkocji w wieku lat 68. Zmarły kierował specjalnym laboratorium badań raka i przeprowadził szereg śmiałych doświadczeń.

Krótko wyszłowato

W wyborach samorządowych w Belgii chrześc. demokraci zdobyli 39 proc. głosów, socjaliści 30 proc., liberałowie 15 proc., komuniści 3,75 procent.

W Zach. Niemczech podczas ostatniej wojny przetopiono 42.500 dzwonów kościelnych, z czego 24.000 z kościołów katolickich.

Podczas niedawnych manewrów zach.-niemieckiej policji używano amerykańskich wozów pancernych, niemieckich karabinów, oraz hiszpańskich karabinów maszynowych.

Włochy budują sterowiec z silnikiem odrzutowym, posiadający wielką szybkość i zwrotność.

Ojciec św. przyjął na specjalnej audiencji i udzielił błogosławieństwa 200 rzymskim kierowcom taksówek.

Skutkiem katastrofy w Harrow koleje angielskie będą musiały zapłacić około 4 miliony funtów odszkodowania. Do niedzieli usunięto z torów przeszło 600 ton zdruzgotanych części żelaza i stali.

W angielskim hrabstwie Kent wybuchła panika z powodu potężnego grzmotu, poprzedzającego niekiedy trzęsienie ziemi. Okazało się, że to samolot odrzutowy przebił „mur dźwiękowy".

W USA utworzono specjalny instytut do rozwoju broni atomowej i pocisków kierowanych. Siedziba laboratoriów znajdować się będzie w Teksasie.

Na Węgrzech odbywają się w pobliżu granicy jugosłowiańskiej manewry wojsk węgierskich, czechosłowackich, rumuńskich i bułgarskich.

Za rok Japonia będzie miała 8 dywizji.

Odrywać Polskę od Kościoła to niszczyć istotę Narodu

Monachium (N.B.I.). — Przemawiając w ramach audycji Radia Wolnej Europy „Przedstawiciele polskich organizacji politycznych do Kraju" dr Wojciech Wasiutyński, członek Centralnego Wydziału Wykonawczego Stronnictwa Narodowego poświęcił znaczą część swej deklaracji Kościołowi Katolickiemu we współczesnym świecie.

Cytując Romana Dmowskiego, że „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu" — p. Wasiutyński mówił dalej:

„Koledzy nasi biorą żywy udział w międzynarodowym ruchu katolickim, reprezentując wedle swych możliwości głos narodu, w swej masie odciętego fizycznie od centrów chrześcijaństwa. Obserwujemy te wielkie przemiany, którym na naszych oczach ulega Kościół. Za naszego życia z Kościoła, którego większość wiernych znajdowała się w zachodniej i środkowej Europie, stał się Kościołem bardziej powszechnym niż kiedykolwiek. W ostatnim ćwierćwieczu Afryka środkowa stała się kontynentem katolickim. W Stanach Zjednoczonych i w Brazylii jest więcej katolików niż w największych krajach europejskich. Na pierwszym zjeździe powszechnym Akcji Katolickiej przewodniczył Annamita, a zasadniczy referat wygłaszał biskup Hindus. Ale to są przemiany zewnętrzne. Ważniejsza jest przemiana wewnętrzna. Za naszego życia Kościół z broniącego się przed atakami myśli naukowej stał się ogniskiem najnowszej nauki a w pracach zogniskowanych w Papieskiej Akademii Nauk biorą udział najwybitniejsi uczeni, także protestanci i agnostycy".

PARYŻ WIDZIANY zza krat żelaznej kurtyny

Węgierski dziennik „Beke-Es-Szabadsag" przedstawiając w specjalnym reportażu życie Paryża pisze, co następuje:

„W restauracjach i kawiarniach paryskich nie można dostać innego napoju niż Coca-Cola. Jest on niesłychanie drogi, pozbawiony smaku i stanowi prawdziwą truciznę dla konsumenta. Podróżni z prowincji przyjeżdżający do Paryża muszą przejść po kilka kilometrów, by znaleźć bar, w którym możnaby wypić kieliszek czerwonego wina i mają prawdziwe szczęście, jeżeli taki bar znajdą".

KANADA CHCE BYĆ MOCARSTWEM

Za 50 lat 35 milionów ludności

(Korespondencja własna z Kanady)

Wyniki powszechnego spisu ludności kanadyjskiej w r. 1951, są już częściowo ogłoszone. W okresie od roku 1941 liczba mieszkańców wzrosła z 11,5 miliona do 14 milionów, co stanowi średni roczny przyrost ok. 22 pro mille. Oczywiście jest to przyrost naturalny łącznie z imigracją. Koła przemysłowe obliczają, że przy tym tempie za 20 lat będzie już 19 milionów Kanadyjczyków, a premier St-Laurent przewiduje, że w r. 2000 Kanada osiągnie 35 milionów ludności.

PŁEĆ PIĘKNA PROWADZI

Cyfry obecne stwierdzają, że przyrost za ostatnie 10-lecie był większy u kobiet niż u mężczyzn, w rezultacie w całym kraju dotychczasowa przewaga mężczyzn : 1.160 na 1.000 kobiet zmalała do 1.140. Płeć piękna prowadzi zdecydowanie we wszystkich miastach, np. w prowincji Ontario na 1.000 kobiet jest 962 mężczyzn, w prow. Quebec 948, w prow. Ile-du-Prince-Edouard tylko 862. Jeżeli jest prawdą, że zgodnie z naturą, to kobieta przede wszystkim dąży do zakładania rodziny, statystyki są ponure dla kandydatek do stanu małżeńskiego. W grupie młodzieży od 20 do 29 lat dziewcząt jest o 40.000 więcej niż młodych ludzi, 40 tysięcy z całą pewnością nie znajdzie męża, o ile nie pospieszą z odsieczą... młodzi imigranci.

A tu, jak na złość, otrzymanie wizy kanadyjskiej jest o wiele trudniejsze, niż jeszcze przed kilku miesiącami. Powody mogą być różne, choć wszystkie są zapewne przejściowe. W roku ubiegłym, roku silnej fali imigracyjnej, sezon zimowy zaznaczył się dość dotkliwym bezrobociem, zwłaszcza w miastach wschodniej Kanady. Uderzyło to przede wszystkim w nowo-przybyłych, z których wielu znalazło się w sytuacji conajmniej kłopotliwej. Władze chcą uniknąć powtórzenia tej sytuacji.

DLACZEGO NIE PUSZCZAJĄ EMIGRANTÓW?

Czy istnieją również powody polityczne? Jedna z gazet montrealskich wywołała duże poruszenie donosząc o rzekomym wykryciu organizacji szpiegowskiej na rzecz Sowietów wśród przybyłych ostatnio do Kanady wysiedleńców z Europy. Przedstawiciele rządu i policji zdementowali kategorycznie tę wiadomość, podkreślając zresztą, że zdementowaliby ją nawet, gdyby była prawdziwa. Istotnie, szpiegostwa nie zwalcza się artykułami prasowymi. Reporterzy przeprowadzili ankietę wśród organizacji społecznych, charytatywnych i narodowościowych mających kontakt z imigrantami, nie dowiedzieli się jednak nic pewnego.

W opinii kanadyjskiej panuje przekonanie, że o ile nawet rzeczywiście jakieś wiadomości o charakterze poufnym przedostały się do rąk sowieckich, to mogły one dotyczyć tylko szczegółów bez większego znaczenia, jest bowiem jasne, że świeżo zaangażowani pracownicy nie mają dostępu do tajnych akt ; z drugiej strony, jak podkreśliła prasa, imigranci w swej masie są zaciekłymi wrogami Sowietów i komunizmu, tylko bardzo nieliczne jednostki niepewne mogły się przedostać do Kanady i jest b. mało prawdopodobne, by udało się im zdobyć rzeczywiście wartościowe informacje. Tym niemniej nie można wykluczyć, że gaffa — czy też niedyskrecja — dziennika montrealskiego rzuciła dodatkowe światło na powody ograniczeń w udzielaniu wiz kanadyjskich.

NA WIOSNĘ COFNĄ OGRANICZENIA EMIGRACYJNE

Z wiosną ograniczenia te zostaną zapewne cofnięte, bo zasadnicza polityka rządu jest w dalszym ciągu nastawiona na poważną imigrację. Wiek 20., a zwłaszcza 21. należy z pewnością do Kanady, ale do tego trzeba ludzi, ludzi i jeszcze raz ludzi. A struktura gospodarcza kraju jest mocna i dynamiczna. Stale ogłaszane są nowe rekordy w najróżniejszych dziedzinach. W maju r.b. zarobki osiągnęły wysokość bez precedensu : prawie 900 milionów dolarów. Średnia gaża pracownika wzrosła do ok. 53 dol. tygodniowo, przy czym inflacja została zahamowana, a nawet ceny lekko spadają od szeregu miesięcy.

SAN.

Notatki z Kraju

Związek Nauczycielstwa Polskiego zorganizował 1300 kursów jęz. rosyjskiego dla swych członków. Uczestniczyło w nich około 40 tys. słuchaczów. Największą ilość kursów zorganizowano w woj. poznańskim.

Milicja Ludowa obchodziła 8 rocznicę założenia w dniu 7 październik. W dniu tym prasa i radio przeprowadziły wywiady z uczniami szkoły oficerów tej organizacji. Uczą się oni historii Polski, historii komunizmu oraz zasad idelogii dialektycznego materializmu.

Polska komunistka I. Piwowarska została wybrana na sekretarza międzynarodowego związku zawodowego pracowników przem. włókienniczego.

Pierwszym polskim milionerem powietrznym od wojny — pilotem komunikacyjnym, który przeleciał bez wypadku milion kilometrów jest M. Grabowski. Został odznaczony Krzyżem Zasługi z tego powodu.

Pracownicy huty szklanej w Lubartowie skorzystali z t.zw. prawa krytyki i przypomnieli swej dyrekcji, że pracują w budynku w którym nie ma szyb, okna są pozabijane deskami, w zimie jest bardzo zimno a w jesieni i na wiosnę deszcz pada przez dziurawy dach.

Po wyborach komunalnych w Belgii

W chwili gdy piszemy te słowa, wynik wyborów komunalnych w Belgii jest już w głównych swoich zarysach wiadomy. Wybijają się na plan pierwszy cztery wyniki: 1) Zupełna klęska komunistów, 2) wyraźna porażka rządzącego stronnictwa chrześcijańskich-demokratów, 3) duże zwycięstwo socjalistów oraz 4) postępy stronnictwa liberalnego.

Oznacza to przede wszystkim, że opozycja komunistyczna skierowana przeciwko ustrojowi państwa i podtrzymywana przez obce mocarstwo —Rosję — została przez naród belgijski niedwuznacznie odrzucona i potępiona. Komuniści nie mają już co liczyć w Belgii na zwycięstwo w drodze demokratycznego głosowania. Szerokie warstwy się od nich całkowicie odwróciły. Pozostaje im więc tylko droga nielegalna i gwałt, ażeby dojść do władzy, co miało by tylko wtedy jakieś możliwości powodzenia, gdyby otrzymali poparcie siły z zewnątrz. Potwierdziła się raz jeszcze zasada, że nigdzie komuniści do władzy legalną drogą opowiedzenia się za nimi większości narodu dojść nie mogą. Nie zawadzi zresztą raz jeszcze przypomnieć, że i w Rosji swego czasu opanowali rządy przez gwałt, dokonany na większości.

Poza klęską komunistów wynik wyborów oznacza niewątpliwie zwycięstwo opozycji socjalistyczno-liberalnej. Jest ono wynikiem zarówno bardzo ostrej akcji socjalistów, popieranych w tym przez liberałów, która nie gardziła żadnym środkiem, ażeby podkopać rząd w opinii szerokich mas, jak też często bardzo niezręcznej polityki rządu. Znajdując się od długiego czasu w obliczu jak najbardziej ostrego ataku opozycji socjalistyczno-liberalnej, rządy chrześcijańsko-demokratyczne nie umiały się zdobyć na równie energiczną kontrakcję i nie umiały dostatecznie w oczach mas usprawiedliwić swojej polityki. Ulegając niejednokrotnie pozaparlamentarnym naciskom opozycji, traciły one na powadze i wywoływały wrażenie, że rzeczywiście nie miały w rozmaitych sprawach słuszności. Pierwszym ciosem wymierzonym w powagę rządów chrześcijańsko - demokratycznych była sprawa powrotu króla Leopolda. Rząd najpierw bardzo daleko zaangażował się w ten powrót, sprowadzając króla do kraju, a potem pod naciskiem zamieszek wycofał się i doprowadził do jego abdykacji. Nie rozegrał również rząd należycie sprawy dwuletniej służby wojskowej, kiedy to zaskoczony został w istocie próbami buntów wojskowych i groźbą dalszych zamieszek. Wreszcie już zupełnie niezręczna w tych warunkach — że pominiemy jej merytoryczną stronę — była w ostatnim czasie polityka ułaskawień w stosunku do zdrajców i zbrodniarzy wojennych, która została z prawdziwą pasją przeciwko niemu wyzyskana bezpośrednio przed wyborami. Wszystko to sprawiło, że rząd w oczach mas «stracił oblicze».

Te momenty osłabiły niewątpliwie bardzo pozycję chrześcijańskich-demokratów, która normalnie i tak była trudna dlatego, że każde stronnictwo czy grupa, będąca czas jakiś u władzy i zmuszona brać na siebie odpowiedzialność za wszystkie niepopularne a jednak często konieczne, posunięcia, zawsze i wszędzie nagromadzi przeciwko sobie zapas niezadowolenia. A przecież chrześcijańscy-demokraci rządzą już dwa lata i mieli czas narazić się nie tylko rozmaitym warstwom i grupom, ale także i pojedyńczym wpływowym osobistościom.

Jaki będzie w tych warunkach dalszy rozwój wypadków? Formalnie wybory komunalne nie mają wpływu ani na układ parlamentu, ani tym mniej na rząd i nie są uważane za wyraz woli politycznej narodu. W istocie jednak stronnictwa opozycyjne wyciągną z nich niewątpliwie wniosek, że stosunek wyborców do stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, a przez to również do wyłonionego z tego stronnictwa rządu przesunął się na jego niekorzyść. I ten fakt da opozycji wprawdzie nie formalny, ale za to istotnie duży atut do ręki. Dzisiaj też już zarówno socjaliści jak i liberałowie stawiają sprawę w ten sposób, że wyborcy głosując nie tylko wyrazili swoje zdanie w sprawie samorządu poszczególnych gmin, ale jednocześnie wyrazili przy tej sposobności pośrednio swoje niezadowolenie z rządów chrześcijańsko-demokratycznych.

Należy wobec tego liczyć się z tym, że akcja opozycyjna, która już przedtem przybierała bardzo ostre formy, wzmoże się bardzo na sile i że socjaliści i liberałowie będą domagali się zmiany rządu czy to w kierunku podzielenia się z nimi władzą w rządzie koalicyjnym, czy też może nawet w dalszych skutkach rozwiązania parlamentu i przyśpieszenia wyborów, które normalnie powinny się odbyć w roku 1954-tym.

Z kół rządowych za to słyszy się zdania, że wybory komunalne nie mają nic wspólnego z polityką ogólną i że wobec tego, ponieważ przecież w parlamencie nic się nie zmienia, nie ma również powodu do zmian w rządzie. Czysto formalnie koła rządowe mają niewątpliwie słuszność. Jednak miały one taką formalną słuszność już kilka razy i ustąpiły pod wpływem nacisków pozaparlamentarnych. Jest zawsze rzeczą niebezpieczną stawiać kwestię zbyt ostro, gdy w danym razie nie potrafi się zdobyć się na decyzję przeprowadzenia swego zdania. Najbliższe miesiące przyniosą niewątpliwie odpowiedź na pytanie, jak dalece opozycja zaostrzy swój atak na rząd — a z zaostrzeniem takim należy się liczyć — i czy z drugiej strony rząd potrafi się takiemu atakowi oprzeć.

ANDRZEJ TOMICKI

PRZECIW RADZIE WOLNEJ CZECHOSŁOWAACJI

W Bonn odbyło się zebranie szeregu organizacji emigracyjnych, związanych z Czechosłowacją, i podjęło ostre uchwały przeciw Radzie Wolnej Czechosłowacji w Waszyngtonie, wyrażając żal, że organizacja ta korzysta z moralnej i materialnej pomocy Komitetu Wolnej Europy.

Reprezentowane na zjeździe były następujące organizacje: Czechosłowacki Wydział Narodowy, Wspólnota strzeżenia interesów Niemców sudeckich, Słowacka Rada Narodowa, grupa Niemców słowackich, reprezentacja karpackich Ukraińców i Narodowy Komitet Węgrów czechosłowackich.

CZWARTEK

16

PAŹDZIERNIKA

Św. JADWIGI, wdowy

Św. Jadwiga, rodem z Bawarii, było żoną Henryka Brodatego, księcia wrocławskiego. Jednym z jej synów był ks. Henryk Pobożny, który poległ w bitwie z Tatarami pod Legnicą w 1241 r. Ostatnie lata spędziła w założonym przez siebie klasztorze Cystersek w Trzebnicy, na Śląsku, gdzie zmarła w r. 1243.

Była człowiekiem, na swe czasy niezwykłym.

Wykształcona, szlachetna i miłosierna, Św. Jadwiga wywierała znaczny wpływ na ówczesne stosunki europejskie. Jest patronką Śląska, o którego polski charakter bardzo dbała.

II. KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI B. WIĘŹNIÓW I DEPORTOWANYCH RUCHU OPORU

Założona w roku zeszłym w Paryżu Wolna Federacja Międzynarodowa b. Więźniów i Deportowanych Ruchu Oporu odbyła swój Kongres w Rzymie w pierwszym tygodniu października. Organizacja zjazdu, którą zajmował się specjalnie prezes grupy włoskiej p. Nicolardi wypadła doskonale.

Uroczyste otwarcie na Kapitolu przez mera Rzymu i ministra byłych kombatantów p. Angelo Martini, przyjęcie równie uroczyste u Prezydenta Enaudi i u szefa Rządu Gasperiego, msza św. w Katakumbach, złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i na miejscu stracenia kilkuset członków włoskiego Ruchu Oporu przez Niemców, wreszcie głęboko wzruszające błogosławieństwo Ojca Świętego w Castel Gandolfo i specjalna audiencja udzielona w drodze wyjątku Kongresowi Deportowanych, gdyż ze względu na stan zdrowia Ojciec Święty w Castel Gandolfo audiencji na ogół nie udziela — wszystko to nadało ton prawdziwie podniosły całemu Kongresowi i jego obradom. Te obrady odbywały się zresztą w pięknym starodawnym pałacu Barberinich.

Kongres załatwił cały szereg spraw, jak pewne niezbędne zmiany statutu, unormowanie składek (w myśl wniosku grupy polskiej), postawienie zagadnienia chorób specjalnie związanych z deportacją, rozszerzenia prawodawstwa francuskiego dotyczącego deportowanych na inne kraje, etc.

Jeśli chodzi o grupę polska, to prócz przeprowadzenia wniosków finansowych, których bronił p. Witold Grochowski, podkreślić należy uchwałę anty-komunistyczna na wniosek p Aleksandry Stypułkowskiej, przyjętą przez zjazd oraz wznowienie sprawy orzecznictwa niemieckiego rehabilitującego i sankcjonującego pośrednio istnienie obozów koncentracyjnych, co uczynił na ostatnim posiedzeniu Prezes Polskiego Związku Deportowanych we Francji prof. Z. Zaleski. Sprawa ta poruszona już poprzednio na zebraniu Zarządu Federacji w Bois-le-Duc w Holandii była omawiana na łamach urzędowego czasopisma „Le Deporte". Na obecnym zjeździe delegaci niemieccy, po wystąpieniu polskim, zwrócili się do naszej delegacji z propozycją zasadniczego omówienia całej sprawy na specjalnej konferencji.

Do Zarządu wybrani zostali: na Prezesa prof. Dehousse, Belg (przy mocno i manifestacyjnie umotywowanym wstrzymaniu się od głosowania grupy polskiej); na sekretarza generalnego — Francuz p. Degois; na skarbniczkę pani Thiriart (ponownie). Zaznaczyć należy, iż grupa hiszpańska i włoska wysunęły kandydaturę polską na Prezesa Federacji. Prof. Zaleski zastrzegł się, że wyboru nie przyjmie. Został wobec tego wybrany na jednego z wice-prezesów.

Kongres zakończył się tradycyjnym bankietem, na którym dziękował pięknie gospodarzom za gościnność w języku włoskim dr Zygmunt Markiewicz, zbierając sute oklaski.

Z.

Listy do Redakcji

PRZECIW T.P.P.

Szanowny Panie Redaktorze,

Prasa emigracyjna zamieściła w ostatnich czasach sprawozdania z działalności Towarzystwa Pomocy Polakom, jako kontynuatora Polskiego Czerwonego Krzyża, przy czym zaznaczano dodatnią stronę działalności tej organizacji.

Nikt by nic nie miał przeciw temu, gdyby nie pamięć głośnych w kołach emigracyjnych we Francji, a nawet i w Anglii, zatargów między tym Towarzystwem a emigrantami polskimi, przeważnie oficerami, którzy mieszkali w Maison Alforts, w domu będącym własnością oddziału francuskiego T.P.P. Towarzystwo postanowiło wyeksmitować oficerów, dom sprzedać i w ten sposób pokryć długi, wynoszące 5 milionów franków.

Lokatorzy-oficerowie zarzucali T.P.P., że pośrednicząc między emigrantami a I.R.O. potrącało z wypłacanych przez tę organizację 7.000 fr. aż 1.000 fr. od osoby na swą administrację; że T.P.P. — tak przez oddział Francja jak i przez centralę w Londynie — starało się zdobyć poparcie czynników obcych, jak: Service Sociale i I.R.O., celem pozbycia się kłopotliwych lokatorów-rodaków.

Zatarg ten trwał szereg miesięcy. Ostatecznie T.P.P. sprawę wygrało i dom sprzedało. Lokatorzy rozproszyli się po świecie. Na czele T.P.P. we Francji był p. Jakubowski, na czele centrali w Londynie — p. Sikorska. W obronie emigrantów występował cały szereg towarzystw i oficjalnych osobistości.

Bieda jest, że nie posiadamy organu nadrzędnego, z odpowiednimi uprawnieniami egzekutywnymi, który by mógł użyć swego autorytetu i załatwiać wszelkie tego typu zatargi.

D.

(Nazwisko i adres znane Redakcji).

DORADCY

Dowództwo amerykańskich sił zbrojnych wydało specjalną broszurę dla rekrutów przeznaczona do zaznajomienia ich z dyscypliną. Między innymi znajduje się tam taki ustęp: „Zakazuje się stanowczo udzie-

NOTATKI LONDYŃSKIE

POSIEDZENIE KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ ORG. KOMBATANCKICH

W czwartek 2 b.m. w lokalu Kół Oddziałowych odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Org. Komb. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele wszystkich centralnych organizacji kombatanckiech. Zasadniczym celem powołania Komisji było przedyskutowanie i przepracowanie zagadnienia odbudowania zaufania do idei służby w P.S.Z.

Tematem ostatniego posiedzenia było wysłuchanie sprawozdań z prac sekcji organizacyjnej i badawczej oraz dyskusja nad uwagami wniesionymi specjalnie na obrady przez Prezesa Zarz. Oddz. S.P.K. p. J. Płazaka.

ZAPROSZENIE POLAKOW DO UDZIAŁU W BRYTYJSKICH „TYGODNIU PAMIĘCI DLA POLEGŁYCH"

British Legion, organizacja brytyjskich kombatantów, organizuje w dniach 6 — 12 listopada uroczystości poświęcone pamięci poległych. Główną cechą charakterystyczną uroczystości jest wbijanie małych krzyży pamiątkowych w murawę cmentarza Opactwa Westminsterskiego. Na cmentarzu tym poszczególne związki i koła oddziałowe mają wyznaczone specjalne miejsca na wbijanie krzyży. Dorocznym zwyczajem przeznaczono specjalne miejsce dla Polaków.

W związku z powyższym Zarz. Oddz. S.P.K. W. Brytania, do którego wpłynęło zaproszenie British Legion, zwołuje zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji kombatanckich na dzień 8 b.m. Na zebraniu tym ustalony zostanie program działania oraz skład delegacji polskiej.

PODWYŻKA SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH W WIELKIEJ BRYTANII

Od 6 bm. w związku z podwyżką zasiłków zostały zwiększone składki ubezpieczeniowe (National Insurance contributions).

Nowe stawki wynoszą dla mężczyzn pracowników zamiast dotychczasowych 5s 1d tygodniowo 5s 9d. 8 pensową podwyżka obowiązuje również pracodawców, tak że łączna stawka wynosi obecnie 10 s. 9 d. zamiast dotychczasowych 9s 5d. Stawki dla kobiet pracujących podniesiono o 6 pensów tygodniowo do 4s 6d. Pracodawca dopłaca także 6 pensów, a zatem łączna składka wynosi zamiast dotychczasowych 7s 5d tygodniowo 8s 5d.

(i)

OBCHÓD 11 LISTOPADA W LONDYNIE

Z inicjatywy Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji członkowskich celem omówienia programu organizowanego co rocznie przez Zjedn. obchodu święta państwowego 11 listopada. Ustalono, iż obchód odbędzie się dnia 9 listopada w sali St. Pancras. Stroną techniczną i programową uroczystości zajmie się koło S.P.K. Nr. 11 z prezesem koła p. Jurowskim na czele.

Zarząd Zjedn. postanowił zaprosić na głównego mówcę p. amb. Raczyńskiego. Słowo wstępne wygłosi Prezes Zarz. Zj. p. W. Dunin Borkowski.

WĘDRÓWKI PO ANGLII

W Londynie Polacy hodują... grzyby

Zaintrygowany powyższym tytułem czytelnik może sądzić, że to jakaś polityczna przenośnia o Polakach, których sprzymierzeńcy „wysłali na grzybki". Nie o „politycznych grzybkach" chcemy pisać. Pragniemy podzielić się z czytelnikiem wiadomościami o Polakach, którzy dorabiają się fortuny na grzybach.

Anglik jada tylko pieczarki. Pieczarki zaś nie rosną masowo po lasach, czy parkach; trzeba je hodować. Zaczęli więc i Polacy hodować pieczarki. W centrum handlowego i przemysłowego Londynu blisko sławnego mostu zwodzonego na Tamizie Tower Bridge, pod którym przepływają wielkie statki trans-oceaniczne, znajduje się polska farma, hodująca pieczarki: „Najlepsza największa i specjalnie przystosowana farma pieczarkarska w Londynie". Farma znana jest w okolicy i zapytany policjant z uśmiechem objaśnia nas jak dojść w labiryncie uliczek do celu.

Laik mógłby przypuszczać, że farma pieczarkarska powinna zajmować jakiś ogród, powinna być zadrzewiona, no bo przecież grzyby rosną chyba pod drzewami. A tu przed nami stoi pięć drewnianych baraków i ani śladu ogrodu ani jednego drzewa. Właścicielami farmy jest trzech wspólników: inżynier-leśnik, handlowiec i zawodowy oficer, którzy przeszli różne koleje wojny w armii polskiej. Farma powstała przy nakładzie niewielkiego kapitału, ale natomiast przy ogromnej pracy na wydzierżawionym placu po zbombardowanych domach. Trzeba było usunąć gruzy, zniwelować plac, postawić baraki kupione okazyjnie na licytacji, zmontować urządzenia i dopiero przystąpić do samej hodowli. Z braku gotówki urządzano baraki kolejno tak, że nim zaczęto budować drugi, już pierwszy „owocował" i dawał dochód. Po trzech latach ciężkiej pracy farma została wykończona. Dziś hodowla we wszystkich pięciu barakach daje rocznie 20 tys. funtów pieczarek, czyli 10 ton.

Ażeby dać pojęcie o nakładzie pracy przy hodowli, uprzejmy współwłaściciel inż. Zaklika podaje nam cyfry zużytych surowców. Farma zużywa rocznie 250 ton nawozu końskiego, 120 ton ziemi, a to wszystko trzeba specjalnym sposobem spreparować z nawozami sztucznymi, i z wapnem. Na farmie zaś pracuje tylko 5 osób: trzech właścicieli i dwóch robotników. Praca od rana do późnego wieczora, a i w niedzielę trzeba doglądać temperatury w barakach, żeby grzyby nie przerastały, lub nie dostały się do nich muszki mogące roznieść zarazę grzybną i zniszczyć całą hodowlę.

Anglicy umieją ocenić dobry bussines, czego najlepszym dowodem jest zainteresowanie prasy londyńskiej, która poświęciła polskiej fermie szereg artykułów i ilustracji; oraz różnych instytucji fachowych i gospodarczych i pojedyńczych osób. Farmę zwiedzali goście nawet z Afryki Południowej i Rodezji. Inż. Zaklika pokazuje nam numery gazet z reportażami o farmie i fotografie. Farma polska, choć nie największa w Anglii, góruje nad innymi swoim położeniem w centrum Londynu, (przez co odpada kosztowny transport grzybów), oraz świeżością towaru. Jest chyba największą w samym Londynie.

Na zakończenie rozmowy zwiedzamy baraki. Jedne są w przygotowaniu do „siewu", inne w pełni owocują. Pięć kondygnacji jakby pólek, przedzielonych w środku przejściem, bieli się od białych łebków pieczarek. To dopiero grzybobranie!

Przeglądając reportaże prasy angielskiej o polskiej farmie, doszedłem do wniosku, że dla przeciętnego czytelnika angielskiego jest to nie gorsza propaganda dla Polaków niż biadolenie na naszą niedolę emigracyjną. A może i lepsza.

J.R.

Komisja Pomocy dla Polaków w Niemczech

PRZY KONGRESIE POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Na ostatnim posiedzeniu zarządu wykonawczego Kongresu Polonii Amerykańskiej utworzono komisję, której celem będzie pomoc i opieka prawna dla Polaków w Niemczech, oraz dla uchodźców polskich z USA przybyłych z Niemiec.

W szczególności komisja ma dopomagać w uzyskaniu odszkodowań tak przez Polaków w Niemczech, nie posiadających środków na prowadzenie procesów, jak przez Polaków, którzy przybyli z Niemiec do USA w liczbie około 80.000, a z których wielu nie wie, że odszkodowanie należy się im, ani też jak się do sprawy zabrać.

Przewodniczącym komisji został zasłużony działacz polonijny i sędzia T. Adesko, który skompletuje grono adwokatów.

POLONIA WE FRANCJI

KOMUNIKAT ZARZĄDU GŁ. ZW. REZ. I B. WOJSK.

Posiedzenie Zarządu Głównego Związku w rozszerzonym gronie odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 13 w domu prywatnym skarbnika Związku p. Felisiaka, 11, Cite Casimir w Auby (Nord). Obecność obowiązkowa dla wszystkich kolegów wchodzących w skład rozszerzonego Zarządu Gł. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Zarządom wszystkich Kół przypominam, że mam do ich dyspozycji statuty związkowe w języku polskim. Wysyłka na żądanie, mamy ich bowiem dostateczną ilość, dzięki Kołu Le Mans, które bezinteresownie je wykonało. To samo dotyczy dyplomów, które ma skarbnik, p. Felisiak (adres jak wyżej) i wysyła na żądanie.

Apeluję do Kolegów, aby wszystkie komunikaty Zarządu Gł. — tak prasowe jak i radiowe, pilnie śledzili i starali się do nich zastosować. Coraz trudniej bowiem jest mi uporać się z „robotą związkową", której niestety, mogę poświęcić tylko czas wolny od pracy zawodowej.

Długoletni członek w Quievrechain, p. Baranek, wraz ze swą Małżonką, obchodzi w dniu 26 bm. Złote Gody Małżeńskie. Z okazji tej rzadkiej uroczystości rodzinnej, niech nam wolno będzie złożyć zacnym jubilatom nasze najserdeczniejsze życzenia.

Przypominam Zarządom Kół o zbiórce z racji „Miesiąca Inwalidy Polskiego", o zbiórce na b. Wojaków w Indochinach, oraz o publicznej zbiórce na Liceum Polskie w les Ageux, która odbędzie się w dniu 11-go listopada br.

Ostatni w tym roku dalszy wyjazd — organizowany przez Zarząd Główny Związku — odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 listopada br. do Paryża oraz Fontainebleau. Cena za przejazd w obie strony 1.400 fr. Przy zgłoszeniu proszę zaznaczyć, czy zapisujący się reflektuje na hotel i pożywienie w hotelu. Początek trasy autobusu w Roubaix, a przejazd przez dalsze miejscowości będzie podany we właściwej porze. Zgłoszenia przyjmuje niżej podpisany.

Za Zarząd Gł. Związku:

Andrzejczak, sekr.

Komunikat Zarządu Głównego P. O. W. N.

Dnia 1. b.m. ukazał się w „Journal Officiel" dekret wykonawczy w sprawie podwyżki rent dla wdów, sierot i rodziców po poległych członkach Ruchu Oporu. Prosimy Zarządy Kół POWN, które między swymi członkami posiadają osoby pobierające renty z tego tytułu o przypilnowanie przy następnej wypłacie rent, czy osobom zainteresowanym podwyżki zostały wypłacone. Podajemy, że podwyżka wynosi 12,5 procent od obecnie pobieranej renty i liczy się, począwszy od 1 lipca 1952.

Zarząd Główny na swym posiedzeniu postanowił, że organizacja nasza weźmie czynny udział i poprze ogłoszoną przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zbiórkę na Pomnik na cmentarzu wojskowym w Auberive. Wobec tego zwracamy się do Kół i Okręgów P.O.W.N. o przeprowadzenie w swoich szeregach zbiórki na ten cel. Zebrane sumy Koła i Okręgi przekażą na adres skarbnika P.O.W.N.: Józef Majchrzak, 8, rue Offenbach, Douai-Clochette (Nord), który po zakończeniu zbiórki przekaże całą zebraną sumę przez P.O.W.N., do dyspozycji Federacji.

Zarząd Główny P.O.W.N.

LILLE.

Tut. Koło Rez. i b. Wojsk. uchwaliło wziąć udział w 20-tej Rocznicy Bractwa Róż. Żyw. w Lille. Zarząd Koła wzywa członków do przybycia na nabożeństwo o godz. 9 w niedzielę 19 bm. w Kaplicy Polskiej. Popołudniu o godz. 16 na Akademię w Domu Polskim przy rue Faubourg de Roubaix nr. 137. Dotyczy to również członkiń Koła Rodzin P.O.O., które uprasza się o wzięcie udziału w rocznicy.

W dniu Wszystkich Świętych udajemy się wspólnie na Cimentiere du Sud w Lille, gdzie odwiedzimy groby wszystkich spoczywających tam Polaków, zapalając na nich zwyczajem polskim świeczki. Zbiórka na placu przed głównym wejściem na cmentarz o godz. 15.

11-go listopada bierzemy wspólnie udział w dorocznej uroczystości — francuskiej i polskiej.

JOEUF.

OBCHÓD LISTOPADOWY

Wspólnym zorganizowaniem uroczystości — ustalonej na 16 listopada — zajęły się trzy niepodległościowe organizacje: Koło „Ogniwo", Koło Rez. i b. Wojsk. i Koło POWN. Zwracamy się więc z apelem do Rodaków w Joeuf i okolicy, by w dniu tym gremialnie przybyli na uroczystość i przez to zamanifestowali swoje uczucia patriotyczne. Z referatu prelegenta przypomnicie sobie fakty historyczne naszych dziejów. Przeżyjecie chwile wzruszenia, oglądając piękny dramat polityczny „Posiew Wolności". Uśmiejecie się z humorystycznych skeczy, a całość okraszona dowcipną konferensjerką, wprawi Was w wyśmienity humor. Dzięki pomocy i interwencji naszego duszpasterza ks. prob. Rozynka, probostwo francuskie nie tylko oddaje do naszej dyspozycji salę w Patronażu na akademię, lecz również pozwala zrobić polską zabawę, na której wszyscy ubawicie się doskonale. Wszyscy Rodacy otrzymają specjalne zaproszenia, imienne, by uniknąć drażliwego pominięcia.

Bliższe szczegóły z programem akademii podamy w następnym komunikacie.

Za Komitet Organizacyjny:

L. Barczyński, sekr.

MONTBELIARD.

Zebranie miesięczne Koła Rez. i b. Wojsk. odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 15 na sali Batiment des Halles w Montbeliard (Doubs). Zarząd prosi o punktualne przybycie oraz zaprasza sympatyków i miłośników muzyki i śpiewu dla ułożenia programu do zbiórek na próby.

Za Zarząd — Prezes.

Dom i harcerstwo — twierdze polskości

Od lat poprzedzających pierwszą wojnę światową, Harcerstwo bujnymi pędami rozkrzewiło się na polskich ziemiach. W ciągu 40 lat swego istnienia zdobyło sobie ono zarówno piękną kartę w walkach o niepodległość, jak i czołowe stanowisko wśród wychowawczych organizacji młodzieży w okresie niepodległości Polski.

Dziś harcerstwo w Polsce nie ma żadnej możliwości działania, a organizacja istniejąca pod tym mianem posiada obce nam zasady ideowo wychowawcze, oraz na sowieckich wzorach oparte metody i system organizacyjny.

Pozostaje uchodźtwo. We wszystkich krajach, gdzie brzmi mowa polska, gdzie znaleźli się nasi rodacy — istnieją i rozwijają się gromady, drużyny i kręgi harcerskie.

We Francji Harcerstwo istnieje już prawie 30 lat i stało się jednym z ważniejszych i czynniejszych Związków. Po wojnie Harcerstwo nasze otoczyły opieką czynniki wojskowe, obecnie jednak od kilku lat organizacja nie otrzymuje żadnej pomocy i boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi.

Pomimo tych trudności, Harcerstwo prowadzi wśród młodzieży polskiej wytężoną pracę wychowawczą, wspartą na trzech słupach — na służbie Bogu, Polsce i Bliźnim. Chodzi w tej pracy o związania życia wewnętrznego młodzieży z zasadami nauki Chrystusowej, oraz o wzbudzenie takiej miłości do Polski, by stała się ona dla niej najdroższą Ojczyzną, o której wolność trzeba walczyć i do której po odniesionym zwycięstwie z radością wrócić.

RODACY, OJCZE I MATKO!
Jeżeli chcecie by dzieci Wasze — nie wyparły się Polski,
nie zapomniały mowy ojczystej,
udzielcie poparcia Harcerstwu Polskiemu we Francji.
Dom rodzinny i Harcerstwo — to dwie twierdze polskości.

Niech nie zabraknie nikogo na liście ofiarodawców.

CZUWAJ!

Zarząd Główny Związku Harcerstwa Polskiego we Francji

Przewodniczący: Feliks Kozal, sekretarka-phm. Maria Mrożkiewicz, skarbnik-hm. Kazimierz Jelski, vice-przewodniczący-phm. Franciszek Gierczak, Kapelan-hm. ks. Tadeusz Karczewski, Komendantka Harcerek-hm. Janina Niedźwiecka, Komendant Harcerzy-hm. Franciszek Konieczny, członkowie Zarządu: Leon Kosmala, phm. — Józef Raczek, Sowińska, Roman Wiśniewski, Józef Wizlecki.

Les Amis des Eclaireurs Polonais en France

Przewodnicząca: Wanda de Boigontier, członkowie Zarządu: Dr Maria Zaleska, hm. — Dr Antoni Nowak.

PARYŻ, Październik, Listopad 1952 roku.

—Dary prosimy wpłacać na konto czekowe Związku: Paris 6736-93. Union des Eclaireurs Polonais en France, 32, rue Basfroi, Paris XI°

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

54

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i zaręcza się z nią w drodze. Z Pragi ma jechać przez Pilzno do Niemiec. Przed samym wyjazdem okradają go z dokumentów, wobec czego postanawia przejść granicę „na zielono". Hanka towarzyszy mu i dzieli z nim trudności i przygody przeprawy przez punkt graniczny.

— Tego tylko brakowało — mruknął Czesław. — Niepodobieństwo iść dalej.

— Stać także nie ma sensu — zadecydowała Hanka.

Czesław był w coraz gorszym humorze. Zrozumiał, że znaleźli się w sytuacji bez wyjścia. Jedyny pomysł, jaki przychodził mu do głowy, to stanąć pod najbliższym drzewem i przeczekać, dopóki się nie rozjaśni. Deszcz padał znacznie mniejszy, ale co z tego? Przez płaszcz i marynarkę przeciekła już woda. Coraz wyraźniej czuł chłód wilgoci. Na Hance także nie było już suchej nitki. — Po prostu rozpacz — myślał w zdenerwowaniu.

— Nie jest ci zimno? — zapytał.

— Nie.

— A cobyś powiedziała, gdybyśmy się zatrzymali tutaj? Za dwie, najdalej trzy godziny zacznie świtać i wtedy pójdziemy w kierunku granicy?

Hanka postawiła walizkę na ziemi i odwróciła się.

— To na nic — odpowiedziała po namyśle. — Zmarzniemy na kość. W marszu zawsze cieplej.

Znowu rozległ się strzał. Tym razem znacznie dalszy. Zerwał się lekki wiatr, niosąc za sobą mokrą mgłę i coraz rzadsze krople deszczu.

— Wobec tego chodźmy — zadecydował wreszcie.

Łąka, przez którą szli, z każdym krokiem stawała się coraz bardziej podmokłą.

— Dalej nie pójdziemy. Musimy się wrócić — skonstatował Czesław. Obawiam się, że idziemy w kierunku jakiegoś bagna.

Cofnęli się kilkadziesiąt metrów i znowu przystanęli.

— Tu jeszcze gorzej — odwróciła się dziewczyna. — Woda sięga powyżej kostek. Sama nie wiem gdzie iść. W prawo, czy w lewo?

— Aleśmy się wpakowali — odsapnął Czesław. — Stoimy w samym bagnie.

— Co robić?

— Trudno... Spróbujmy jeszcze iść naprzód, jak będzie głębiej, to się znowu wrócimy.

Coraz większe miał wyrzuty sumienia. — To wszystko przez tę wódkę — irytował się na siebie. — Iść bez przewodnika w nocy, to przecież szaleństwo! — Równocześnie zjawiała się nowa refleksja — Gdyby zostali w domu gościnnej Czeszki, to poszliby spać razem z Hanką, oboje byli podnieceni alkoholem i w rezultacie dziewczyna zostałaby jego kochanką. — Uratowałem jej cnotę — drwił sam z siebie — ale za to utopię ją teraz w jakimś rowie. Uczciwość w stosunku do kobiet czasem dziwnie się opłaca — uśmiechnął się sarkastycznie.

— Hanka! Zatrzymaj się chwilę! — zawołał.

— Co się stało? — zapytała ze zdziwieniem.

— Pójdę pierwszy, a ty za mną. Może będę szczęśliwszym przewodnikiem od ciebie.

Istotnie, po kilkunastu metrach poczuli pod nogami grunt znacznie twardszy. Jeszcze kilka kroków i zaczęli się piąć pod górę.

— Chwała Bogu — cieszył się Czesław — trafiliśmy na jakieś wzniesienie. Pójdziemy nim tak daleko, jak tylko się da. Wolę to, aniżeli bagno.

— Czesław?

— Słucham?

— Czy ty jeszcze wiesz, w którym mamy iść kierunku?

— Nie bardzo...

— Bo ja także nie wiem. Na tej łące wszystko mi się pokręciło.

— Idź teraz za mną — odezwał się cicho. — Wydaje mi się, jakby trochę pojaśniało...

Nagle poczuł próżnię pod nogami, przechylił się, chciał odzyskać równowagę, zachwiał się jeszcze gwałtowniej, ciężka walizka wypadła mu z ręki i po chwili leciał w jakąś próżnię. Przez ułamek sekundy przemknęła mu myśl, że otworzyła się przed nim bezdenna otchłań, i, że nie ma dla niego ratunku. — Głośny plusk wody i szamotanie się zatrzymało Hankę.

— Czesław! — zawołała z przerażeniem.

Gdzieś w dole słychać było szmery, bulgotanie, a następnie same przekleństwa.

— Co się stało? — wołała znowu.

— Wpadłem do rowu. Uważaj, abyś się także nie zesunęła. Brzeg bardzo obślizgły. Na całe szczęście mało wody, bo inaczej można by się tutaj utopić.

— Biedaku — usłyszał głos, pełny współczucia.

Czesław stał na dnie rowu i obcierał rękawem twarz z błota. Nogi ugrzęzły w mule, woda sięgała powyżej kolan. Wypadek wytrącił go zupełnie z równowagi. Cały trząsł się ze zdenerwowania. Bagaż gdzieś zginął, ubranie całe umazane błotem, ciemno... Nieszczęście, które go spotkało uważał za nieodwracalną katastrofę. Bał się po prostu myśleć jakie z tego muszą wyniknąć konsekwencje. W takim stanie nie będzie mógł się nikomu pokazać. Pierwszy posterunek policyjny zamknie go, nie pytając nawet o dokumenty.

— Hanka! — zawołał przytłumionym głosem.

— Słucham? Może ci co pomóc?

— Nie... Nic mi pomóc nie możesz. Zobacz, czy tam na górze nie ma przypadkiem mojej walizki? Zgubiłem ją... Boję się, czy także nie wpadła do wody.

Dziewczyna przez chwilę wodziła ręką po ziemi i wreszcie zawołała radośnie.

— Jest!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Byuda i ... [masthead lettering]

Abbe Sweetwine

Już usunięto ostatnie resztki potrzaskanych wagonów po potwornej katastrofie kolejowej w Harrow pod Londynem, za parę dni wszystkie tory będą oddane do użytku. Ale nie prędko umilkną echa tego wielkiego nieszczęścia. Wszyscy stwierdzają zgodnie niezwykłe zdyscyplinowanie brytyjskiego społeczeństwa. Samorzutna, nie znająca granic ofiarność paruset ratowników i milcząca wytrwałość ich, nieraz kilkunastu godzinnego wysiłku godne są szczerego podziwu. Ludzie z najbliższych domów bez wahania oddawali wszystko co mieli na ratowanie ofiar katastrofy ; darto bieliznę na bandaże, zabierano przerażone dzieci i kładziono lżej rannych do własnych łóżek.

Na miejscu katastrofy licznie zjawili się duchowni wszystkich wyznań, udzielali pociechy i dysponowali na śmierć. Niezapomniany był widok pastora, który klęczał obok konającego człowieka i mocnym, jasnym głosem śpiewał ulubiony hymn umierającego.

Na ratunek przybył też z pobliskiego lotniska amerykańskiego w Ruislip zespół ratowniczy, złożony z 12 lekarzy i licznego personelu sanitarnego, przywożąc doskonałe środki ratownicze. Bohaterką dnia była podporucznik służby sanitarnej murzynka Abbe Sweetwine. Ta mała czarna Amerykanka, pochodząca z Cocoa na Florydzie, okazała najwięcej inicjatywy i zdecydowania. Dysponowała przetaczanie krwi, robiła niezliczone zastrzyki i sprawnie ewakuowała rannych do szpitali. Nie mając innego środka, swoim ołówkiem do warg wypisywała na czołach rannych jakich na nich dokonano zabiegów i jakie były konieczne najbliższe zabiegi w szpitalu.

Cała prasa brytyjska sławi jednogłośnie Abbe Sweetwine, małą, czarną siostrę miłosierdzia której wielu białych ludzi zawdzięcza życie.

I pomyśleć tylko, że na jakimś przyjęciu oficjalnym w Londynie jeden z kelnerów odmówił podawania do stołu, gdyż wśród gości, których miał obsługiwać, znajdował się kolorowy dyplomata. Że „kolorowi" nie mogą znaleść mieszkań w domach londyńskich, i że gdzieś tam, na świecie czarne matki straszą swe niegrzeczne dzieci Malanem.

ASPIK.

Ongiś żyzne kraje zamieniają się w pustynie

Stały przyrost ludności świata wymaga coraz to większych terenów uprawnych celem wyprodukowania zbóż potrzebnych dla wykarmienia głodnych rzesz. A tymczasem dane statystyczne wykazują, że obszary pustynne nie zmniejszają się, lecz przeciwnie, ze stulecia na stulecie, powoli lecz nieustannie piaski pustynne zasypują pola uprawne.

Swego czasu połacie kraju, leżącego między Tygrysem a Eufratem, słynęły z żyzności i urodzajności i pokryte były łanami wspaniałych zbóż i ogrodami. Stary Babilon słynął jako spichlerz świata, dziś kraj ten jest jedną wielką pustynią. To samo dziać się zaczyna w dolinie Libanu, gdzie lasy cedrowe zanikają niszczone przez pożary a dzikie kozy niszczą reszki roślinności.

W Cyrenajce sto lat temu żniwa zbierano trzykrotnie w roku, dziś zaś te bogate tereny są prawie nieproduktywne. Nawet w Stanach Zjednoczonych zalesione lub uprawne tereny stały się pustkowiami z powodu ich nieracjonalnej i krótkowzrocznej eksploatacji przez pierwszych kolonizatorów.

W południowej Afryce sytuacja z powodu zbyt intensywnej eksploatacji ziemi przez właścicieli jest szczególnie krytyczna. Fachowcy przestrzegają od dawna, iż nieracjonalna i rabunkowa gospodarka zuboża i wyczerpuje ziemię.

W pobliżu wielkich pustyń rozciągają się rozległe obszary nawpół suche, które stale się rozszerzają, zapewniając skąpe wyżywienie dla ludności jedynie w porze deszczowej.

Kontynent australijski jest właściwie terenem pustynnym lub pół--pustynnym pomimo urodzajnych pasm wzdłuż rzek i wybrzeży, które stanowią zaledwie jedną czwartą całego obszaru tego kontynentu. Ale nawet te urodzajne pasy ziemi wskutek niskiej ilości opadów atmosferycznych dozwalają na tylko jeden sprzęt w ciągu roku.

Wiemy ze statystyk, iż dzienny przyrost ludności świata wynosi 55.000 dusz ale równocześnie i ust. Przyrost ten daje się odczuć szczególnie w krajach o słabej produkcji. W całym świecie wszczęto więc specjalną akcję zalesiania nieużytków, ochrony obszarów uprawnych przed wyzyskiem i dziką eksploatacją rolną. Cała rzecz w tym, że nasi przodkowie biorąc w posiadanie nowe ziemie i kraje zbierali z nich śmietankę, mało troszcząc się o to, że na przyszłość dzieciom i wnukom pozostawią bardzo chude mleko.

W r. 1948 stworzono przy Organizacji Narodów Zjednoczonych specjalną komisję dla badania pustyń. W pracach jej biorą udział uczeni całego świata, prowadząc badania w poszczególnych krajach i tworząc stacje doświadczalne. Hydrolodzy studiują zagadnienia wodne i wiedzą o tym, że istnieją obfite źródła wody na — i podziemne również w pustyniach, opracowują plany zużytkowania tych zapasów i sposobu nawadniania suchych okolic dla wzmożenia produkcji rolnej.

JESZCZE O THULE

LUKSUSOWE MIASTO NA GRENLANDII

Wycieczka dziennikarzy oglądał niedawno nową amerykańską bazę lotniczą w Thule na Grenlandii, w odległości 1.200 km od bieguna.

Plan wykończono zaledwie 18 miesięcy temu i już istnieje jak przeniesione z marzenia sennego miasto aluminiowe z 25 kilometrami ulic i wszelkimi współczesnymi urządzeniami. Ponad aluminiowe domki, ogrzewane z centralnej stacji, strzela wieża radiostacji, o 60 metrów wyższa od wieży Eiffla.

Przy temperaturze dochodzącej do 30 stopni mrozu i wichrach o szybkości 200 km na godz. wzniesiono 9 hangarów na samoloty i 3 fabryki asfaltu. Pod uprawą w krótkim okresie letnim znajduje się 32 tys. hektarów ziemi. Fundamenty pod tory startowe dla bombowców zakładano w terenie, który zamarza do głębokości 500 metrów. W ciągu 3 ostatnich miesięcy przewieziono do Thule drogą powietrzną 260.000 ton zaopatrzenia. W porcie o nadbrzeżu długości 350 metrów można równocześnie wyładowywać dwa 11-tonowe statki a w stoczni naprawiać dwa statki tej samej pojemności. Stocznię przywieziono z zatoki Meksykańskiej, elektrownię zmontowano w ciągu nocy. Wody dostarcza się przez dystylację wody morskiej.

W miejscu, gdzie przed paru laty można było mieszkać jedynie w jamie z lodu i śniegu, dziś bierze się gorącą kąpiel w wykładanej kafelkami łazience. Ulicami ciągną ciężkie buldozery i specjalne polarne samochody. W klubach można dostać do jedzenia wszystko, łącznie z południowymi owocami.

Z 7.000 mieszkańców tego miasta związanych jednorocznym kontraktem pracy, najniżej płatny robotnik zarabia 5 dol. za godzinę, przy 70 godzinnym tygodniu pracy, a więc z dodatkami za nadgodziny. Ponieważ trudno wydać na miejscu więcej, niż 200 dol. miesięcznie, zarobek składa się na konto oszczędnościowe i po roku wywozi jako spory kapitał.

Lotnisko w Thule skraca drogę z San Francisco do Skandynawii o 1.200 km, a z USA do Tokio o 1.800 km. Odległość do sowieckiej bazy lotniczej na Ziemi Franciszka Józefa, wynosi około 2.000 km.

POLACY TEŻ TAM BYLI

W notatce pt. Szlaki komunikacyjne przez biegun północny **„Thule podbiegunowa baza lotnicza"**, ogłoszonej w „Słowie Polskim" w dniu 5. X. 1952, zakradła się pewna dość zasadnicza nieścisłość, dotycząca położenia osady Thule. Otóż osada Thule, obok której zbudowali Amerykanie **jedno** z największych lotnisk na Grenlandii, położona jest na wybrzeżu **północno-zachodnim** Grenlandii i to na + 76°30' szerokości geograficznej północnej.

Osada ta założona w 1910 roku przez sławnego badacza krain polarnych **Knut Rasmussena,** Duńczyka z ojca, a Eskimosa z matki, służyć miała i służyła jako baza wypadowa dla badań bieguna północnego.

Dziś zmieniły się środki lokomocji, zaprzęg psi, wyparty został przez samolot, rozwijający zawrotną szybkość głosu; osada Thule zmieniła swe oblicze i zadanie, z bazy naukowej przeobraziła się na bazę lotniczą, o kluczowym znaczeniu strategicznym.

Grenlandia, która dzierżyła dotychczas dwa rekordy geograficzne, a mianowicie: jako największa wyspa świata i największe na półkuli północnej skupisko lodów, zdobyła trzeci, jako największa i najważniejsza baza lotnicza.

Dr. RUDOLF WILCZEK.
Uczestnik Pierwszej Polskiej Wyprawy na Grenlandię w 1937 r.

OSTROŻNIE Z POŚREDNIKAMI

50-letni Clovis Fertey z Mareil Marly zajmował się wynajmem domów i mieszkań. Z osobami, które poszukiwały mieszkań udał się on do mieszkania swych chwilowo nieobecnych przyjaciół, pokazując im jako mieszkanie do wynajęcia. Wróciwszy do biura pospisywał z poszukującymi umowy wynajmu i pobrał odstępne od 300 tys. do pół miliona franków. W ten sposób oszukał około 12 osób między innymi urzędnika prefektury i oficera. Poszkodowani przekazali sprawę policji, która aresztowała oszusta. Okazało się, że Fertey okradł w ten sposób szereg ludzi na 3 miliony franków.

Hitler planował atak na Francję w listopadzie 1939 roku

Zeznający ostatnio w Monachium jako świadek w procesie o sprawę Canarisa b. szef niem. sztabu gen. Halder oświadczył, że Hitler ustalił datę ataku na Francję na 12. listopada 1939 r., jednakże armia niemiecka nie była jeszcze wówczas gotowa. W jesieni 1939 Hitler wyznaczył ogółem 12-14 dat inwazji, ale żadnej nie można było dotrzymać. Natomiast na wiosnę 1940 wojska niemieckie były już tak skoncentrowane, że atak mógł nastąpić w 6 godzin po wydaniu rozkazu. O rozpoczęciu ofensywy na zachodzie sztab generalny dowiedział się zresztą dopiero z doniesień z frontu, ponieważ rozkazy Hitlera poszły inną drogą.

CO DAĆ NA OBIAD?

PIĄTEK — 17 PAŹDZIERNIKA

Śniadanie: Fasolka w pomidorowym sosie. — Omlet z konfiturami.

Obiad skromny: Zupa jarzynowa. — Ryba smażona z kartoflami. — Owoce.

Obiad obfitszy: Barszcz postny w filiżankach ,słone paluszki. — Szczupak po żydowsku. — Kompot z moreli.

SPORT

PRZED MECZAMI Z AUSTRIĄ

Podaliśmy już, że w spotkaniach z Austrią aż pięciu piłkarzy pochodzenia polskiego grać będzie w obu reprezentacjach Francji. W drużynie pierwszej, która rozegra mecz we Wiedniu, grać będą na bramce Rumiński, a w ataku Kopaczewski i Cisowski. Francuska drużyna narodowa składa się z tych samych piłkarzy, którzy grali przeciw Niemcom 5 pazdziernika, za wyjątkiem lewoskrzydłowego Deladerriere, którego zastąpiono przez gracza Reims — Meano. W ten sposób Reims wysłało do reprezentacji aż pięciu piłkarzy, są nimi: obrońcy Marche i Jonquet, pomocnik Penverne oraz napastnicy Kopaczewski i Meano. Dwóch graczy jest z Lille (Rumiński i Strappe), Cisowski jest z paryskiego Racingu, Ujlaki z Nimes, Bonifaci z Nicei, a Gianessi z Roubaix.

W reprezentacji francuskiej wyznaczonej na spotkanie z Austrią zmieniono układ ataku. Kopaczewski przechodzi ze środkowego napastnika na prawe skrzydło, Ujlaki z prawego skrzydła na prawego napastnika, a Cisowski z prawego łącznika na środek ataku. Co do Cisowskiego, to nie jest pewne, czy będzie on mógł grać w niedzielę, został bowiem kontuzjowany na niedzielnym meczu (zszedł nawet z boiska) i lekarz stwierdził naderwanie ścięgna. Istnieje jednak nadzieja, że po usilnych zabiegach do czasu meczu noga Cisowskiego powróci do normalnego stanu. Gdyby nie mógł on grać, na jego miejsce wejdzie prawdopodobnie Baratte.

Znana para aktorska, Madeleine Renaud i Jean Louis Barrault wyjechali na tournee artystyczne do Ameryki Północnej, gdzie wystąpią w szeregu sztuk francuskich. Widzimy ich na dworcu Północnym w Paryżu, gdy żegnają się z licznymi przyjaciółmi.

Kopaczewski grać będzie na prawym skrzydle, to jest na pozycji, która mu najbardziej odpowiada. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, że jeszcze przed meczem z Niemcami, w obozie piłkarskim w Rueil, Kopaczewski powiedział nam, że najchętniej zagrałby na prawym skrzydle. Mimo to grał on w pierwszej połowie meczu z Niemcami na pozycji środkowego napastnika, gdzie zresztą nie powodziło mu się zbyt dobrze. W drugiej połowie gry grał już na prawym skrzydle i tutaj wykazał o wiele lepsze opanowanie piłki.

W ostatnich dwóch meczach jakie Reims rozegrało (u siebie z Roubaix 1:0, i w Bordeaux 0:1), Kopaczewski nie wypadł specjalnie korzystnie, możliwe, że oszczędzał się na mecz z Austrią. W poniedziałek Reims grało w Mont-de-Marsan z tamtejszą drużyną, wzmocnioną graczem Bordeaux — Jankiem Świątkiem, który po dłuższej przerwie wystąpił na boisku. Reims wygrało 4.2, a trzy bramki dla swojej drużyny zdobył Kopaczewski. Jest to najlepszy dowód, że jest on w formie; należał zresztą w poniedziałek do najlepszych graczy.

Bardzo dużo mówi się o meczu, jaki rozegra pierwsza drużyna Francji we Wiedniu, natomiast może zbyt mało mówi się i pisze o spotkaniu drugich zespołów, które odbędzie się tego samego dnia w Bordeuax. Na mecz ten wyznaczono dwóch Polaków: Stanisława Curyla i Ignacego Waloryszka.

Stanisław Curyl gra w Sete i był na obozie piłkarskim w Rueil, gdzie pewną niespodzianką było niewyznaczenie go do którejś z reprezentacyj Francji. Prasa krytykowała wtedy dość ostro tę decyzję. Obecnie Curyl zagra po raz pierwszy w reprezentacji Francji, wspominano nawet, że będzie grał w pierwszej reprezentacji. Jest to jednak gracz bardzo młody i ma jeszcze wszelkie szanse, że w najbliższej przyszłości znajdzie się w reprezentacyjnym zespole. Mimo niskiego wzrostu jest on silny, bardzo solidny na boisku i szybki; jego bronią są doskonałe drylingi, jak i też silny strzał, specjalnie z lewej nogi.

Na meczu Racing—Montpellier, który odbył się w paryskim Parc des Princes, do najlepszych graczy należał Cisowski. Na zdjęciu Polak w chwili, kiedy próbował oddać strzał na bramkę, w ostatniej chwili został jednak uprzedzony przez bramkarza Montpellier.

Waloryszek, gra od dwóch lat w Le Havre, będzie również po raz pierwszy bronił barw Francji. Liczy on dzisiaj 22 lata, a zwrócił na siebie uwagę kierowników piłki nożnej już 3 lata temu. W międzyczasie Waloryszek odbył służbę wojskową i popadł w zatarg z kierownictwem swojej drużyny. Ze względów dyscyplinarnych przeniesiono go do ośrodka wojskowego w Niemczech, co nie wpłynęło dodatnio na jego formę. Od roku Waloryszek jest znowu cywilem. Z początkiem bieżącego sezonu Waloryszek czynił wszystko, ażeby nie grać już w Le Havre, mówiono nawet, że Waloryszek zerwie z piłkarstwem i poświęci się wyłącznie pracy zarobkowej. Rodzice jego mają sklepik z przyrządami elektrycznymi i Waloryszek zapowiedział, że będzie im pomagał w sprzedaży. Jednak cała afera Waloryszka z Le Havre zakończyła się szczęśliwie i dzisiaj Polak jest stale jednym z najlepszych graczy swojego klubu. Czytelnicy naszego pisma mogli się o tym zawsze przekonać, czytając po prawie każdym meczu, który Le Havre rozegra, że Waloryszek w dużej mierze przyczyniał się do zwycięstwa tej drużyny.

O samych meczach napiszemy w jednym z następnych numerów.

M. J.

NAJLEPSI STRZELCY I W OGÓLE PIŁKARZE

Po niedzielnych meczach najlepszym strzelcem pierwszej ligi jest Andersson z Marsylii, który ma 13 zdobytych bramek, na drugim miejscu z 8 bramkami jest Appel z Reims, Kopaczewski i Cisowski zdobyli po 5 bramek i w tabeli najlepszych strzelców zajmują 6-te miejsce.

W drugiej lidze aż czterech piłkarzy strzeliło dotychczas po 7 bramek: Kreczmar z Monaco, Haan ze Strasburga, Conti z Mobaco i Polak Neubert z Tulonu. Skiba z Besancon i Zboralski z Valenciennes mają po 6 bramek.

„L'Equipe" podaje następującą klasyfikcaję najlepszych piłkarzy rozegranych w czwartek meczów: 1) bramkarz Darui z Roubaix, 2) napastnik Baratte z Lille, 3) najlepszy strzelec pierwszej ligi Andersson z Marsylii, 4) wyznaczony na szefa ataku do reprezentacji Francji B, Saunier z Le Havre'u, 5) Grabkowiak z Metzu.

W niedzielę najlepszymi graczami byli kolejno: Marche z Reims, Bonifaci z Nicei, Dececco z St. Etienne, Saunier i Vandooren z paryskiego Stade'u. W klasyfikacji ogólnej po 9 rozegranych meczach prowadzi Kopaczewski z 15 punktami, a Głowacki z 8-ma zajmuje 4-te miejsce.

Dowcipy z brodą

PODWÓJNE ZMARTWIENIE

Naczelnik policji w pewnym małym mieście zajmuje się z amatorstwa weterynarią. Pewnej nocy dzwoni w jego mieszkaniu telefon. Żona naczelnika podchodzi do aparatu.

— Czy pani mąż jest w domu? — pyta ktoś.

— Czy pan potrzebuje policji czy weterynarza?

— Jednego i drugiego. Nie możemy naszemu buldogowi w żaden sposób otworzyć pyska, w którym trzyma złodzieja.

ZŁOTE MYŚLI

Małżeństwo jest jak dobra musztarda: mężczyźni chwalą je ze łzami w oczach.

Gerant Directeur : Mr F.-J Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques

Gdy budowano wieżę Eiffla

Gdy inż. Eiffel przedłożył plan budowy w środku Paryża 300-metrowej wieży, w mieście zakipiało. «Można sobie wyobrazić te zwariowaną i śmieszną wieżę, sterczącą jak czarny komin fabryczny nad Paryżem i przytłaczającą swa barbarzyńską masą Notre Dame, Louvre, kopułę Inwalidów i Łuk Tryumfalny... Jak zmora ciążyć będzie nad miastem ta potworna kolumna z żelaznej blachy».

Ta brzmiał «uroczysty protest», podpisany m. in. przez Karola Gounoda, Wiktora Sardou, A. Dumasa, Prudhomme'a i Maupassanta.

A jeden z najwybitniejszych ówczesnych inżynierów, L. Smyers, stwierdził w swym orzeczeniu, że budowę wieży trzeba będzie przerwać już w połowie, ponieważ plan jest technicznie niewykonalny. Wystarczy wskazać, co się będzie działo, jeśli słońce ogrzeje połowę wieży, gdy druga połowa pozostanie w cieniu. Rozszerzanie się rozgrzanego żelaza doprowadzi do wygięć, których skutkiem będzie zawalenie się wieży, «ze wszystkimi okropnymi skutkami».

Mimo to wieżę zbudowano. Stała się ona główną atrakcją wystawy światowej w roku 1889 i — stoi dotychczas. Stanowi ona sensację Paryża, ale go nie zdobi, bo się nie włącza w architekturę całości miasta.

O czym wiedzieć nie zaszkodzi

Budulec z trocin

Jedyna na razie w Stanach Zjednoczonych fabryka w Wilton (New Hampshire) pracuje na trzy zmiany, wyrabiając z trocin drzewnych, prasowanych na gorąco ze sztuczną żywicą, wszelkiego rodzaju płyty i belki budowlane.

Ich twardość, elastyczność, odporność na wilgoć, ogień i szkodniki można regulować stosownie do potrzeb. Jednak największa zaleta tego materiału budowlanego polega na tym, że wykorzystuje on prawie całkowicie surowiec drzewny, podczas gdy np. przy zwyczajnej robocie ciesielskiej odpada około 70 proc. masy drzewnej, zawartej w surowym pniu.

Atomowe samochody — utopia

Na kongresie energetyków niemieckich stwierdzono, że w chwili obecnej energia atomowa do celów przemysłowych nie byłaby tańsza od energii z innych źródeł, a szczególnie z węgla kamiennego. Ponadto światowe zapasy uranu wystarczyłyby jako źródło energii najwyżej na 50 lat. Natomiast zapasy toru, nadające się również do tego celu, wystarcza na tysiąc lat.

Atomowy napęd dla samochodów jest utopią, ponieważ sam ekran, chroniący przed skutkami promieni, ważyłby 100 ton. Z tego samego powodu wątpliwe wydaje się zastosowanie energii atomowej przy samolotach.

Jeden z referentów zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo ze strony odpadków atomowych w krajach o gęstym zaludnieniu. Odpadki te, nawet zakopane w ziemi, mogą wysyłać zabójcze promienie i zatruwać wodę naskórną.

PAN FIOLEK SZUKA SZCZĘŚCIA

MARYNARZ I JEGO SYN

Copyright by Opera Mundi

Żądajcie „SŁOWA POLSKIEGO" w kioskach gazetowych

PRENUMERATA WE FRANCJI : Mies. 280 fr., kwart. 840 fr., półrocz. 1.600 fr. Prenumeratorzy zagraniczni, piszący we Francji we frankach francuskich — wpłacają dodatkowo na koszty przesyłki kwotę 156 fr. miesięcznie.

CENNIK OGŁOSZEŃ. — Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokości 1-go łamu. — Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc zniżki. — Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. zniżki. — Ogłoszenia drobne — 150 fr od wiersza.

ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»

POŁNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas de Calais — T. Gołąb, 52, rue Saint-André, Lille (Nord) — **AUSTRIA :** K. F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werkstr. 13/17. **Prenumerata :** mies. 30 S., kwart. 85 S., półrocz. 150 S. — **BELGIA :** Okręg Limburgia — H. Łapczyński, 46, Ekstersraat, Vucht Cité, Limburg **Okręg Liège** — K. Włodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liège. **Prenumerata :** mies. 56 fr. belg., kwart. 165 fr. belg., półrocz. 330 fr. belg. Egz. 2,25 fr. belg. — **Holandia :** B. Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. **Prenumerata :** mies. 3 guld., kwart. 8 guld., półrocz. 15 guld. Egz. 15 centów. — **KANADA :** Dr. M. Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt. 1 Montreal, Que. **Prenumerata :** mies. 1,25 dol., kwart. 3,50 dol., półrocz. 6,50 dol. — **NIEMCY :** Cz. Tarnowski, (23) Quakenbrück, Schiphorst 2, Postchekkonto Hannover 723-24. **Prenumerata :** mies. 4 DM., kwart. 11 DM. — **SZWAJCARIA :** E. Chylewska, Rudenzweg 6, Zurich 9/46. **Prenumerata :** mies. 4 fr. szw., kwart. 11 fr. szw. półrocz. 20 fr. szw. Egz. 0,20 fr. szw. **SZWECJA, NORWEGIA, DANIA :** B. Kurowski, Angeatan 6, Lund. **Prenumerata :** mies. 5 kr., kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr. — **W. BRYTANIA I IRLANDIA:** Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd., London S. W. 5 **Prenumerata :** mies. 8/6, kwart. L. 1.5.6. Egz. 3 d.

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.